Arkusz I.

Nr 44. Dnia 22 lutego. Piątek. Dnia 10 (22 lutego) 1878 r.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego,“ wynosi w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k. 4, a kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie kop. 40, za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-téj rano do 2-giéj po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Na Prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli rs. 8 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 40, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: Katedry św. Piotra w Antyochji.
Jutro: Ś. Romany Panny.
Niedziela: Ś. Macieja Apostoła.
Poniedziałek: Ś. Flawiana Męczennika.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 3
Zachód „ „ 5 „ 25

Długość dnia godzin 10 minut 22
Przybyło „ „ 2 „ 42

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Wtorek: Ś. Aleksandra Męczennika.
Środa: ŚŚ. Anastazego i Leonarda.
Czwartek: Ś. Romana Opata.
Piątek: S. Albina Biskupa.

— Najjaśniejszy Pan, w nagrodę odznaczającego się męztwa i waleczności, okazanych w bitwach z turkami w grudniu 1877 roku, Najmiłościwiej raczył 31 stycznia r. b., udzielić order św. Jerzego klasy 3-ej—jenerał-adjutantowi, naczelnikowi 9-ej dywizji piechoty, jenerał-lejtenantowi księciu Świętopełk-Mirskiemu—za szczególne rozporządzenia przy przejściu przez Bałkany i w bitwie z 28 grudnia. (Dz. W.).

— *Rada Miejska Warszawska Dobroczynności Publicznej.* — B. p. Samson Bernstejn, bankier warszawski, legował corocznie sumę rs. 200, na wsparcie biednych izraelitów przed samemi świętami wielkanocnemi podług mojżeszowego kalendarza.

Osoby przeto pragnące pozyskać wsparcie z pomienionego legatu w roku bieżącym, obowiązane najpóźniej do dnia 11 (23) marca r. b. wnieść o to podanie do rady miejskiej, z dołączeniem świadectwa wydanego przez dwóch właścicieli domów w Warszawie i poświadczonego przez komisarza policji właściwego ucząstku o wyznaniu wiary mojżeszowej, o ubóstwie i moralnem prowadzeniu się, z wykazaniem liczby dzieci kandydata i ich wieku.

Członek zarządzający czynnościami rady *K. Puchalski.*
Za sekretarza rady *Lechowicz.*

JESZCZE W SPRAWIE KOBIET.

Słusznie powiedział pan J. F. w numerze 31 *Kurjera Warszawskiego*, iż „każde słowo wypowiedziane publicznie, do publicznego nadaje się roztrząsania.“ Z tej wychodząc zasady, pan J. F. miał zupełne prawo do pociągnienia pod sąd swój mej odpowiedzi (Nr 26 *Kur. War.*) na artykuł pani M. H. pod tyt. „Do naszych kobiet“ (Nr 13 *Kur. Warsz.*) Na początku swej odezwy pan J. F. powiada, iż uwagi moje „*nie wyczerpują kwestji*“ i właśnie z tego powodu pan J. F. chce „dorzucić słów kilka.“ Po przeczytaniu tych wstępnych wyrazów, niewymownie się ucieszył, iż pytanie tak zawiłe uzyska jednem światełkiem więcej, gdyż pan J. F. zapewne coś krzywego sprostuje, coś ciemnego rozświeci. Tem bardziej zaś dużo oczekiwać od pana J. F. miałem prawo, iż sam zapowiedział, że mu głównie idzie *o wyczerpanie kwestji*.

Ale jakżem się zdumiał, kiedym po przeczytaniu całej odezwy pana J. F., nietylko owego *wyczerpania kwestji* nie znalazł, lecz przeciwnie, dostrzegłem tylko usiłowanie zagmatwania jej i zaciemnienia. Cała odezwa pana J. F. jest skierowaną wyłącznie ku narzuceniu mi takich myśli i wyrażeń, jakich nigdy w życiu nie miałem, a tem bardziej nie wypowiadałem. Niech więc pan J. F. raczy niniejszej odpowiedzi mojej nie brać za zbijanie zarzutów mi stawianych, gdyż to mię bynajmniej nie spotkało, ale niech w niej zechce widzieć jedynie protestację przeciwko narzucaniu mi takich zdań, których nigdy nie wypowiadałem. Prawo publicznego roztrząsania słów publicznie wypowiedzianych, bynajmniej nie nadaje prawa do przeinaczania cudzych wyrazów lub myśli. Jeżeli zaś nikt z piszących nie ma prawa wymagać od czytelników, żeby bezwarunkowo z jego zdaniem się zgadzali, to jednak każdy piszący podobno ma prawo wymagania od swych oponentów, żeby go wprzódy zrozumieli, a następnie *wiernie* jego wyrazy przytaczali.

Gdybym mógł być zawczasu zawiadomiony, że pan J. F. ma zamiar na mój artykuł odpowiadać, tobym nie zaniedbał go uprzejmie poprosić, żeby przed napisaniem odpowiedzi, artykuł mój przeczytał. Ale już klamka zapadła. Na mój artykuł odpowiedziano, nie czytając go wcale. Pozostaje mi więc tylko poprosić pana J. F., żeby raczył chociażby teraz artykuł mój przeczytać, a niezawodnie znajdzie w nim poparcie wielu zdań przez siebie wyrzeczonych.

Pan J. F. powiada: „Któż może zaprzeczyć, że pani M. H. gorąco wierzy w umoralniający wpływ religji?“ Sądzę, że do tego, w co pani M. H. wierzy lub nie wierzy, ani ja, ani nawet pan J. F. wtrącać się nie mamy prawa. Nawet domysłów w tym względzie czynić nam głośno nie wolno. Lecz za to każdy o tem mówić ma prawo, co pani M. H. publicznie napisała. Że zaś pani M. H. wyraźnie wypisała cały program nauk dla kobiet, wymieniając je szczegółowo, („historja, jeografja rachunkowość, nauka języków, zoologja, botanika, fizyka, fizjologja i hygiena,“) więc, zdaje się, z tego wypada, że nauki religji i moralności nie uznaje dla kobiet za potrzebną, sporo jej w programie nie zamieściła. Zatem wyrazy pana J. F.: „Czemuż budowę polemiki opierać na mylnej podstawie?“, wybornie do jego odpowiedzi zastosować się mogą. Jeżeli mi lekarz zaleci używać za napój mleka i orszady, to nie mam prawa domyślać się, że tenże lekarz wierzy w zbawienny wpływ wina na mój organizm, i sądzić, że wino także jest mi przezeń zalecone.

Pan J. F. sądzi, iż ja, powstając przeciwko wyrażeniu pani M. H., że „kobiety są ważnym żywiołem postępu,“ ubliżyłem kobietom. Niech pan J. F. raczy mój artykuł przeczytać, a przekona się, że w tym punkcie spieram się z panią M. H. jedynie o to, iż kobietom większe niż ona przyznaję znaczenie i ważniejszą rolę im nadaję. Jeżeli ktoś robotnikowi za wykonaną pracę chce dać złotówkę, a ja obstaję przytem, żeby mu zapłacono dukata, to nie sądzę, iżbym zasługiwał na zarzut, jakobym namawiał osobę płacącą do skrzywdzenia robotnika w uiszczeniu należnego mu zarobku.

Wybaczy mi J. F., iż zapewnię go, że wyrazy mi przypisywane: „celem szewca jest szycie obuwia, a jednak szewstwo nie jest życia jego celem,“ — wcale w artykule moim się nie znajdują, a nawet uważam je za zupełne absurdum. Nadto oświadczam, iż oprócz do szewstwa, do żadnej innej funkcji rzemieślniczej porównania w artykule moim nie użyłem. Pan J. F. zaś zapewnia, iż: „użyłem za porównanie wielu rzemieślniczych funkcyj.“ Czy wyraz *wielu* ma tu być tylko figurą retoryczną, do zaokrąglenia okresu potrzebną?

Pan J. F. twierdzi, iż *cel* a *powołanie*, są to dwa wyrazy jednoznaczne. Mówi bowiem: „Idzie tu o wyraz, bo pojęcie to samo.“ Zdaje mi się, że tylko za pomocą rozmaitych wyrazów możemy oznaczyć rozmaite pojęcia. Na to właśnie wyrazy są potrzebne. Zresztą nie pojmuję, jakim sposobem *cel* i *powołanie* można nazwać wyrazami jednoznacznemi!

Nakoniec pan J. F. powiada: „Czemuż więc pan Walicki odsądza środki podawane przez autorkę artykułu (nauki przyrodnicze) od wpływu i znaczenia? Pytanie to pozostawiam bez odpowiedzi.“

Ja zaś zapytuję pana J. F., czemu nie każe powtarzać po raz czwarty to samo, co trzy razy w artykule swoim najwyraźniej powiedziałem? Otóż zamiast tego, przytaczam trzy okresy w artykule moim się znajdujące:

1. „Zgadzam się najzupełniej z panią M. H., że zakres wiedzy kobiet koniecznie wymaga rozprze-

KSIĘŻNICZKA Z MINSTERBERGA.

POWIEŚĆ HISTORYCZNA z XIV wieku

PRZEZ

WALEREGO PRZYBOROWSKIEGO

KSIĘGA PIERWSZA.

CIESZYN.

(Dalszy ciąg — Zobaczyć Nr. 41.)

IV.

Książę Ziemowit.

Minęło kilka dni od wypadków powyżej opowiedzianych, a które były pierwszemi scenami tej strasznej tragedji, co wkrótce rozegrać się miała. Nagłe i niespodziane zniknięcie Dobka spowodowało najróżnorodniejsze wieści.

— Oczywiście — gadali sobie dworzanie — w tem coś być musi, a zważywszy na nieprzyjaźń jaką Izenburg okazywał Dobkowi, należałoby tego niemca pociągnąć do odpowiedzialności.

Tedy przypomniał sobie Wszebor, jako onej nocy, w której Dobek zginął, wpadł w opończy zmoczonej deszczem rycerz von Izenburg, jako był niespokojny i jako się dopytywał czy kto nie wychodził na dwór.

Gdy to opowiedział Wszebor, wszyscy byli pewni, że nie kto inny jeno Izenburg, nie co się stało z Dobkiem, a może i gdzie młokosa w kącie zamordował.

— Alboli to nowina u niemców mordować zdradziecko swoje nieprzyjacioły, czy co? — gadał Wszebor — ja to wiem, bo nie od dziś przecie żyję na świecie i dużom się nasłuchał i napatrzał na tych niemców. Przecież i krzyżacy to niemcy, a jestli wstrętniejszy i chytrzejszy naród pod słońcem jako krzyżacy. Byłemci ja pod Płowcami, kiedyśmy to tym psim mnichom ze starym królem krakowskim tak tęgo skórę wyłatali, to wiem co to jest za sztuka niemiec. I jako mię widzicie, twierdzę, że ten psi syn Izenburg uśmiercił gdzie Dobka. I noc też była wonczas paskudna, zimna i wietrzna — wietrzysko tak wyło, że choćby Dobek krzyczał gwałtu, niktby go nie usłyszał...

Kiedy tak Wszebor gada, zajdzie mu z tyłu niespodzianie trefniś Kwiatek i dzwoniąc mycką swoją, ozwie się:

— Szukasz Dobka, Wszeborze? hę.., szukaj braciszku, szukaj!

— A może ty Kwiatku co wiesz o nim?

— Co ja mam wiedzieć, ja nic nie wiem — i przybrawszy bardzo poważną postać, jakoby biskup jaki, wlazł na zydel i rzekł przez nos: Wierni słuchacze a osobliwie ty młodzi dworska — zaprawdę powiadam ci, bądź zdaleka od spódniczek, bo spódniczki nie jednego zgubiły.

Tedy wszyscy w śmiech, bo Kwiatek prawiąc ono kazanie, wykrzywiał gębę szpetnie. Gdy się więc nieco uciszyło, gadał tak dalej:

— Powiadam też wam takie a takie syny, a osobliwie wam co to macie duże łby, a w nich nic okrom sieczki, byście zasie dzierżyli się zdala od niemców, bo niemiec gorzej jest wilka, który wpadłszy między stado baranów, rozdziera je i zjada. Idźcie w pokoju, bo was on wilk pozjada....

To rzekłszy, zeskoczył Kwiatek z zydla i podrygując uciesznie a przyśpiewując sobie, wybiegł z komnaty.

Wszystkie one odgrażania się dworzan na niemieckiego rycerza, skończyły się na niczem, jako to zwykle jest u nas. Nie zapomniano o Dobku jedynie dla tego, że się nudzono, że czas był ciągle brzydki i wietrzny i nawet niekiedy śnieg przepadał. W zamku też było cicho, ale strasznie cicho. Księżna Ludmiła milcząca siedziała w swych komnatach, rzadko się okazując, jeno ze swemi pannami służebnemi się zabawiając. O Dobka nikt ją nie pytał — a każden rad był coś wiedzieć. Była to tedy wielka cisza, przed większą jeszcze burzą.

Nareszcie pewnego dnia mroźnego, bo już przymrozki poczynały chwytać, powrócili na zamek cieszyński obaj książęta: Ziemowit i Kazimierz. Ziemowit, jako to starzec był krewki i rozmiłowany z kretesem w swej żonie, ledwie zrzucił opończę, zaraz pobiegł do komnat Ludmiły. Ale na korytarzu zastąpiła mu drogę księżna cieszyńska i zaprowadziwszy go do swej komnaty, coś mu długo gadała.

Dziwiło to wszystkich dworzan i jaki taki począł kiwać złowieszczo głową.

— Źle się coś święci, szeptali. — Niesłychana to rzecz u księcia, by po tak długiej podróży nie leciał zaraz do żony. Już tam coś na nią uknuli.

A gadali tak, bo wszyscy miłowali wielce Ludmiłę za jej dobroć iście anielską. Tedy jeszcze więcej się zdziwili, gdy z komnaty księżnej Cieszyńskiej wypadł giermek jako szalony, pytając o Izenburga, że go księżna potrzebuje. A gdy on niemiec poszedł tam i siedział także długo na tajemnej rozmowie, to już wszyscy potruchleli.

— Będzie nieszczęście, będzie nieszczęście! — podawali sobie do ucha.

Jako się rzekło, rozmowa ona trwała długo, z dobre dziesięć pacierzy — poczem wyszedł z komnat księżnej Cieszyńskiej sam Ziemowit. Szedł wolno i chwiał się na nogach jako ten co jest pijany alboli też gromem rażony. Twarz zaś miał bladą, sino bladą a wargi mu

strzenienia, i że zatem nauki przyrodnicze wejść w ten zakres powinny.“

2. „Podzielam najzupełniej zdanie pani M. H., że wymienione przez nią nauki przyrodnicze niezbędnie kobietom są potrzebne, i jestem przekonany, że w niedalekiej przyszłości stanowić one będą konieczną część ich wychowania.“

3. „Jeszcze raz powtarzam, że nie powstaję bynajmniej przeciwko naukom przez panią M. H. zalecanym. Owszem, przyznaję, że posiadanie ich koniecznie dla kobiet jest potrzebne i błogie skutki wydać może.“

Gdzież tu *odsądzanie nauk przyrodniczych od wpływu i znaczenia?* Możeby więc lepiej było, żeby pan J. F., zamiast *pozostawienia pytania bez odpowiedzi*, pozostawił był nas wcale bez pytania.

Gdyby ktoś leżąc w łóżku niewygodnie posłanem, narzekał, że mu twardo i źle leżeć i chcąc temu zaradzić, kazał w piecu napalić, to zdaje się, mógłbym go przestrzedz, że napalenie w piecu bynajmniej się nie przyczyni do uczynienia wygodniejszem jego posłania.

Ale z tego zgoła nie wypada, żebym odradzał palić w piecu. Owszem, napalić w piecu, to będzie cieplej, ale nie sądźcie żeby przez to posłanie wygodniejszem się stało.

To samo i w tym razie. Owszem, uczcie się nauk przyrodniczych: wiele na tem zyskacie. Ale nie oczekujcie, że tym sposobem moralność wasza się podniesie, gdyż dla osiągnięcia tego, wcale innych środków użyć potrzeba.

* * *

Pięknym być musiał zaiste widok turniejów średniowiecznych, kiedy nieznany rycerz z przyłbicą spuszczoną i godłem emblematycznem wjeżdżał w szranki i na ostre się potykał z przeciwnikami, broniąc czci i honoru swej damy. Jeśli padł pod ciosami przeciwników, to źrenice konające zwracał ku galerji, zkąd przesłane mu wdzięczne wejrzenie sowicie samą śmierć wynagradzało. Gdy zaś mu się udało zasłać pole trupami przeciwników, natenczas przy odgłosie fanfary szedł prowadzony przez heroldów, żeby z jej rąk nagrodę męztwa otrzymać.

Lecz wjeżdżać w szranki tylko po to, żeby przy pierwszem starciu, skruszywszy kopją, skrustępnie z niczem do domu odjechać, nie zadrasnąwszy nawet przeciwnika, — to szkoda na to skruszonej kopji.

Ale przysłowie mówi: papier cierpliwy.

Petersburg *Aleksander Walicki.*

1 (13) lutego 1878 r.

TOWARZYSTWO MUZYCZNE.

—*Q*— Komitet towarzystwa muzycznego przygotował już i ogłosił drukiem sprawozdanie za rok ubiegły, mające być przedstawionem na ogólnem zebraniu w dniu 3 marca.

Zeszły, a od chwili zawiązania się towarzystwa muzycznego ósmy rok, jak okazują rezultaty sprawozdaniem objęte, nie należy do pomyślnych dla instytucji, lat.

Jakkolwiek komitet w sprawozdaniu twierdzi, iż pod względem liczby członków towarzystwo doszło do pewnej mało zmiennej cyfry, którą uważać już można nieledwie za normalną i że ta normalna liczba członków wynosi osób 1,200—niemniej przeto faktem pozostaje, iż towarzystwo w pierwszych latach swego istnienia liczyło około półtora tysiąca członków i że cyfra ta ulega stopniowemu zmniejszeniu.

Zmniejszenie to zachodzi nawet pomiędzy rokiem 1877, a rokiem poprzednim.

W przyczyny zjawiska nie wchodzimy tutaj, zaznaczamy je tylko w tej myśli, iż ci, którym ster spraw towarzystwa powierzonym zostanie, zajmą się zbadaniem powodów wywołujących tak niekorzystne dla instytucji następstwa.

Niepocieszające także są rezultaty cyfrowe wydatków poniesionych na urządzenie 16 dwutygodniowych wieczorów i dochodu z nich osiągniętego.

Budżetowe zamierzenie oznacza wydatek ryczałtowy na urządzenie wieczorów w sumie rs. 1,200—rzeczywiście zaś wydatki te wyniosły znacznie więcej, bo rs. 1,699 kop. 15 — przewyżka zatem wynosi rs. 499 kop. 15—na pokrycie jej użyto oszczędności osiągnięte na urządzenie kilku wieczorów piątkowych, w kwocie rs. 110, oraz z funduszu do dyspozycji komitetu rs. 389 kop. 15.

Dochód z dwutygodniowych wieczorów uczynił rs. 1,491 kop. 75.

Fundusz stypendjalny również został przeczerpany.

Na dwanaście bowiem stypendjów wydatkowano rs. 1,117 kop. 50 — kiedy fundusz na ten cel budżetem oznaczony, wynosi rs. 1,000.

Przewyżka wydatku rzeczywistego nad zamierzony, pokrytą została z funduszu do dyspozycji komitetu budżetem przeznaczonego.

Mimo takich niepomyślnych w szczegółowych pozycjach sprawozdania rezultatów, z dołączonego doń bilansu przez delegację rewizyjną poświadczonego, okazuje się, iż majątek Towarzystwa, wykazany w końcu roku 1876 w sumie rs. 11,392 kop. $42\frac{1}{2}$, do końca sprawozdawczego r. 1877 wzrósł do sumy rs. 11,937 kop. $50\frac{1}{2}$, czyli podniósł się o rs. 545 kop. 8.

Do funduszu zarezerwowanego, który z końcem r. 1876 wynosił rs. 833, dołącza się $\frac{1}{6}$ część czystego zysku za r. 1877, czyli rs. 91, oraz procent od papierów publicznych w kwocie rs. 28 — tak, iż obecnie zarezerwowany fundusz Towarzystwa wynosi rs. 952.

Projekt budżetu do sprawozdania dołączony i jednocześnie z niem mający się przedstawić do zatwierdzenia zbliżającemu się ogólnemu zebraniu, wykazuje projektowany dochód i fundusz, jakim Towarzystwo w r. b. dysponować będzie na sumę rs. 12,526 kop. 63; projektowane zaś wydatki wynoszą tylko rs. 12,520.

Według budżetu zatem, pozostałaby przewyżka dochodu nad wydatkami w kwocie rs. 104 kop. 63, pomimo znacznego podwyższenia jednej rubryki etatu wydatków, mianowicie na najem lokalu, za który dotychczas płacono po rs. 2,000 rocznie — odtąd zaś na mocy niedawno zawartej z dyrekcją teatrów umowy, Towarzystwo płacić będzie rs. 2,500.

W zamierzeniu etatowem znajdujemy zaprojektowane na rok bieżący sumy na stypendja rs. 800 i na wieczory dwutygodniowe rs. 1,200 — tymczasem doświadczenie upłynionego perjodu sprawozdawczego wykazuje, że obiedwie te sumy są znacznie mniejsze od istotnie wydatkowanych i że wydatki uzupełniane być muszą z funduszu do dyspozycji komitetu pozostawionego.

Byłoby przeto może właściwiej, aby tak na stypendja, jak i na koncerty dwutygodniowe odrazu przeznaczono sumę istotnej potrzebie odpowiadającą — czem uniknąćby można komplikującego przenoszenia w sprawozdaniu cyfr z jednej rubryki pod drugą.

Kwestję tę ostatecznie zadecyduje ogólne zebranie, które również dokona wyboru na członków komitetu w miejsce czterech osób z grona jego z kolei wychodzących, oraz w miejsce b. dyrektora muzycznego Towarzystwa, p. Wieniawskiego, który usunąwszy się od tych obowiązków przed trzema miesiącami, obecnie zażądał również uwolnienia od obowiązków członka komitetu.

— *Biuro informacyjne o nędzy wyjątkowej*, ma honor podać do publicznej wiadomości po szczególe ofiarodawców, którzy w ciągu ubiegłego miesiąca, to jest od dnia 1-go stycznia do 1-go lutego 1878 roku dobroczynną składką zasilili ubogich, sprawdzonych przez Siostry Miłosierdzia:

Dnia 1-go stycznia: Ofiara miesięczna JW. J. P. rs. 100, ofiara miesięczna K. P. rs. 25, ofiara miesięczna G. P. rs. 25, ofiara miesięczna K. S. rs. 25, ofiara miesięczna JW. Hr. Ordynatowej Zamojskiej rs. 50, ofiara miesięczna JW. M. Hr. Przezdzieckiej rs. 25, ofiara miesięczna W. Tekli Rapackiej rs. 6 kop. 25, ofiara miesięczna W. Konstancji Deskurowej rs. 6 kop. 25, ofiara miesięczna K. A. Mog. rs. 10, ofiara miesięczna W. Sal. Hantower rs. 1, od O. K. rs. 2, od JW. Hr. A. P. z prośbami rs. 31, od JW. Bronirskiej na opał dla biednych rs. 25. — Dnia 7-go stycznia: Od panienek z pensji rs. 6, od J. B. z prośbą o modlitwę za duszę Aleksandra rs. 6, od JW. M. Zawiszowej rs. 25, na intencję spokoju duszy ś. p. S. M. rs. 1 kop. 55, z fabryki żyrardowskiej rs. 10, od barona Kruzensztерna rs. 5, z prośbą o modlitwę za chore dziecko rs. 25, od W. W. rs. 1, od W. Hermana na opał dla biednych rs. 2 kop. 50. — Dnia 16 stycznia: Od dzieci za choinkę rs. 2, z redakcji Kroniki Rodzinnej rs. 8, od N. N. rs. 5, od JW. K. B. na opał dla biednych rs. 25, od W. B. rs. 1, od O. K. z przeznaczeniem rs. 2. — Dnia 26-go stycznia: Od X. proboszcza z parafji Czeladź rs. 11, od Jego Eminencji biskupa z Kowna rs. 5, od Tadzia rs. 5, z daru ś. p. Anieli z Hr. Zboińskich Prażmowskiej rata druga z darowizny 1,000 rubli z intencją modlitwy za jej duszę rs. 166 kop. 80, z księgarni W. Orgelbranda rs. 3, od N. N. dla staruszki rs. 3. — Dnia 29 stycznia: Z red. Tygodnika Illustrowanego rs. 111 kop. 58, z red. Przeglądu Katolickiego rs. 25 k. 35, z red. Kurjera Warszawskiego rs. 51 k. 90, z redakcji Kurjera Codziennego rs. 112 i na opał rs. 5, z redakcji Kłosów rs. 14 kop. 40, z redakcji Echa rs. 14 kop. 75, ofiara miesięczna W. Jana Blocha rs 100, razem rs. 1,085 kop. 33. — Biuro wsparło 277 rodzin w tym miesiącu.

---

trzęsły się jak w febrze. Na głowie siwe włosy mu się najeżyły, a oczy straszne biegały jak błędne. Skoro przyszedł do drzwi swej komnaty, to tak drżał cały, że nie mógł ich otworzyć.

Dworzanie ujrzawszy takim swego księcia, potruchleli — ci co go znali, mówili, że księciem miota gniew szalony i biada teraz temu, coby mu wszedł w drogę, bo wówczas u niego zabić człowieka, to jak orzech zgryzł. Ale okrom gniewu widocznem było, że księciu mazowieckiemu dolega boleść jakaś okrutna, bo kiedy szedł, to zgiął się i przygarbił i od czasu do czasu przygryzał wargi, aż krew z nich spłynęła. Skoro zamknął drzwi za sobą — zrobiło się cicho, jako makiem zasiał, ale zaraz rozległ się gromki głos księcia:

— Wszebor, Wszebor! sam tu do mnie!

Porwał się Wszebor i pobladł, a zaraz też zrobiwszy znak krzyża świętego, ruszył do księcia. Skoro wszedł, zastał go siedzącego na zydlu, z głową wspartą na ręce. Szaty na nim były porwane i kołpak zmięty walał się po ziemi. Książę wciąż był blady i oczy miał straszne — na czole i skroniach oraz na rękach, żyły nabiegły mu krwią i jakoby postronki były sine.

Wszebor przycupnął przy drzwiach i tak stał, czekając rozkazu księcia. Książę spojrzał nań raz z podełba, spojrzał drugi raz, poczem powstał i szedł ku niemu wyprostowany jako struna.

— Nie wiesz gdzie Dobek?—spytał.

— Nie wiem mości książę!

— Uciekł hultaj! psia wiara, pogański syn!—gadał książę na wpół do siebie, a obracając się do stojącego wciąż podle drzwi Wszebora, huknął:

— Roześlesz mi pogoń na wsze drogi i drożyny—przykażesz im ścigać go, szukać, choćby przyszło wszystkie konie potracić. Żywcem niech mi go dostawią, rozumiesz, żywcem i nie tutaj, jeno do Rawy.

I zwracając się ku środkowi komnaty, syknął:

— O! niechno ja cię dostanę w me ręce, gachu przeklęty!

Wszebor miał się już do wyjścia.

— Czekaj! — huknął znowu i podszedł do okna—śnieg pada—szepnął i dodał głośno: czy sanna dobra?

— Widzi mi się, że dobra i ma się na śnieg... chmurzyska białe—gadał drżący Wszebor.

— To dobrze—każesz zaprządz cztery konie w lejc do sani dużych — a przódy rozstawić mi konie aż do Rawy — zaraz to uczynić — dziś o północy wyruszamy—miejcie się do drogi. A pogoń wysłać!

Wszebor znowu zabierał się do wyjścia, bo i spocił się już ze strachu biedaczysko, więc mu pilno było.

— Czekaj!—wrzasnął znów książę, a głos jego był dziki, gardłowy, przytłumiony — do komnat księżnej straż przystawić... nikogo nie wpuszczać ani wypuszczać... dziewki służebne mieć na oku. Rozumiesz?

— Rozumiem mości książę.

— I pary mi z gęby nie puścić o tem co ci mówię. Uczynisz com ci kazał cicho, sfornie, bez wrzawy. A teraz idź.

Wszebor skłonił się i wyszedł, a gdy już stanął za drzwiami, odetchnął ciężko, obtarł czoło obficie potem zroszone, choć dzień był zimny i mroźny i złożył ręce, jakby dziękował Bogu, że ocalał. I cale dziwić się nie ma czemu, ile że Ziemowit słynął z niepohamowanego niczem gniewu i siły olbrzymiej, kiedy wpadł w pasją, acz z drugiej strony kiedy był dobry, to do rany go przyłóż. Wszebor szedł i myślał:

— Jeszczem go też nigdy w tak okrutnym gniewie nie widział, aż zzieleniał. Święty Antoni miej nas w swej opiece! Owo nieszczęście — ani chybi, to ten psia wiara niemiec wszystkiego narobił...

— To Dobek uciekł! ho! ho! taki to z niego ptaszek! Juźcić on tam przesiadywał u księżnej—chłop młody i gładki, księżna młoda a męża ma starego. Nic dziwnego... będziesz to dopiero będzie jak go złapią.

Tak sobie gadał Wszebor, a gdy przyszedł do izby czeladnej, opadli go zaraz dworzanie:

— A cóż tam, czego chce książę, co się stało, powiedzże nam! — pytali.

Ale Wszebor milczał jak ryba.

— Sza, stulcie gęby i nie mięszajcie się do niczego, bo sobie biedy napytacie. Wiecie, że z księciem żartów nie ma. To wam tylko powiem, że dziś nocą wyjeżdżamy ztąd, do domu. Miejcie się więc do drogi!

Tedy wszyscy umilkli i już cale nie pytali o nic, czując, że tu coś strasznego się dzieje. Każden też pobiegł gotować się do podróży. Wszebor zaś zaraz zajął się wysyłaniem pogoni na wsze strony, nakazując pilnie by szukali Dobka i znalazłszy, żywcem dostawili go do Rawy.

W zamku cieszyńskim, przed chwilą tak gwarnym, zrobiło się cicho. Ludzie snuli się po korytarzach jak cienie, milczący i zestrachani. Książę Ziemowit cały dzień siedział w swych komnatach, jeno parę razy zaszła doń księżna i książę Cieszyński i coś długo gadali, ale co, nie wiadomo. Przy komnatach i pod oknami księżnej Ludmiły stała straż, nie wpuszczając i nie wypuszczając nikogo.

(Dalszy ciąg nastąpi).

KONCERT.

—*B*— Fryderyk Grützmacher, jeden z pierwszych europejskich wiolonczelistów, grał wczoraj w teatrze wielkim przed salą więcej jak w połowie pustą.

Zauważył ktoś z tego powodu, że Warszawa, która wiecznie narzeka, że „nic porządnego“ z za granicy do niej nie przyjeżdża, zwykle wtedy w domu siedzi, kiedy „coś porządnego“ w mury jej zawita i że w takich razach nie chce ani słyszeć ani widzieć, ażeby nie stracić prawa do narzekania, bo narzekać pasjami lubi.

Stara to historja... *Je n'aime pas les épinards...*

Wczoraj jednak powód niestawiennictwa publiczności był, jak sądzimy, wcale inny.

Po prostu Warszawa, która posiada instytut muzyczny, koncerta popularne i poranki symfoniczne, towarzystwo muzyczne, środy, piątki i wielkie koncerta, Warszawa nie wie kto jest Fryderyk Grützmacher.

Wprawdzie z pierwszego lepszego słownika muzycznego dowiedzieć się może, iż Grützmacher urodził się 1 marca 1832 r. w Dessau, że stawił tam pierwsze kroki pod kierunkiem Drechslera, dzięki któremu w ósmym roku wystąpił już z solem na wiolonczeli, że dalej kształcił go Fryderyk Schneider, że po ustąpieniu Cossmana z lipskiego Gewandhausu, zajął jego miejsce, że wreszcie od 1870 r. Grützmacher zajmuje w Dreznie stanowisko pierwszego wiolonczelisty i koncertmajstra w dworskiej orkiestrze.

Wszystko to jednak nie określa artystycznej indywidualności Grützmachera, zbyt poważnej, ażeby zwykłemi popisowemi środeczkami zjednywać sobie miała względy słuchaczów.

Grützmacher jest wiolonczelistą z czystej szkoły niemieckiej; salonowego sentymentalizmu, ani francuzkiej żartobliwości Servais'go niechaj nikt nie szuka w jego grze, spokojnej, wykształconej widocznie na klasycznych studjach. Z każdej nuty wydobytej smyczkiem pewnym, jędrnym, odzywa się artysta, który nie wyzyskuje jednostronnie uczuciowej natury instrumentu, dla efektów monotonnej płaczliwości i który pojmuje, że oprócz tej specjalności łez, wiolonczela kryje w sobie wszystkie te różnorodne bogactwa, które i z głosu ludzkiego dobyć można. Ton Grützmachera na objętość wielkim się nie wydaje, czuć w nim jednak głębię, skupienie, nadające tak odrębną cechę grze skrzypcowej Joachima, z którym Grützmacher, jako indywidualność artystyczna, wielkie przedstawia podobieństwo.

Koncert wczorajszy z dwóch tylko a właściwie z jednego składał się numeru, bo polonez Szopena, fortepianowy raczej aniżeli wiolonczelowy, Zarzyckiemu więcej dostarczył pola do popisu.

Cała więc uwaga słuchaczów skupić się musiała na koncert Raffa — i zaiste zasługiwała na to i kompozycja i wykonanie.

Utwór Raffa daleko wybiega poza zwykły szemat tego rodzaju kompozycji. Rola instrumentu koncertowego, tak ściśle wypływa z symfonicznego traktowania pomysłu, że nie spotkamy w niej owej stereotypowej gimnastyki odbywanej na podstawie trywialnego akompaniamentu orkiestry. Zamiast materjalnej przewagi akrobaty, wiolonczela zyskuje szlachetniejszą samoistność działacza, w którym wciela się główna przewodnia myśl kompozycji.

Zgodnie z tym duchem dzieła, z wielkim napisanego talentem, Grützmacher świetnie oddał myśl Raffa, przewodząc nad dzielnie sprawiającą się orkiestrą, i jedyną dając folgę zachceniom potężnej techniki w kadencji, która, mówiąc nawiasem, do najsłabszych chwil kompozycji należy.

Szkoda wielka, że tak krótko ucieszyliśmy się tak znakomitym artystą.

WIADOMOSCI MIEJSCOWE.

= Związek komunikacji bezpośredniej dróg żelaznych franko-belgijsko-niemiecko-rossyjskich, postanowił w dniu 18 z. m. zniżyć opłatę od okazów przewożonych na wystawę paryzką o 50%. Wszystkie więc miasta położone w tej komunikacji z tak znacznej ulgi korzystać już mogą, a kolej warszawsko-wiedeńska i terespolska odpowiednie polecenia służbie ekspedycyjnej obecnie wydała. Oprócz powyższej ulgi, prawdopodobnie będą wydawane na czas wystawy i bileta pasażerskie po zniżonej o połowę cenie. Okazy wystawowe nie sprzedane w Paryżu, będą mogły być także zwracanemi do miejsca wysełki z ulgą w opłacie za powrót jak i przy wysełce. Urzędowe ogłoszenie powyższego wkrótce zapewne nastąpi.

= Niedawno *Gołos* zamieścił w szpaltach swoich wiadomość o wypadku zaszłym na kolei nawiślańskiej. Według opowiadania tego pisma, pociąg sanitarny złożony z 28 wagonów, z powodu reparacji drogi pomiędzy stacjami Chełmem i Dorohuskiem, musiał nagle zostać wstrzymanym w biegu, co spowodowało tak mocne wstrząśnienie, iż jadący pociągiem i służba pociągowa ciężki szwank poniosła. Ocalenie pociągu od większego wypadku, jak twierdzi *Gołos*, jest zasługą maszynisty, który dostrzegłszy uszkodzenie drogi, pociąg przez danie kontrapary zatrzymał. Fakt ten tak tragicznie przez *Gołos* opowiedziany, w istocie redukuje się do mniejszych rozmiarów, jak o tem mieliśmy sposobność przekonać się z autentycznych źródeł. Istotnie było na drodze nadwiślańskiej zdarzenie pomiędzy stacjami Chełmem i Dorohuskiem, iż z powodu zmiany jednej pary szyn, maszynista zatrzymał pociąg sanitarny, próżny, wracający po przewiezieniu chorych do Lublina w stronę Kowla. Maszynista jednak w tym razie nie dał dowodu przytomności umysłu, jaką mu przypisuje *Gołos*, gdyż wywieszone na właściwym punkcie znaki ostrzegawcze uprzedziły go w porę o potrzebie zwolnienia biegu, co byłoby zupełnie dostatecznem do przebycia bez niebezpieczeństwa naprawianego miejsca. Nie potrzebował też powstrzymywać i istotnie nie zatrzymywał pociągu na małej przestrzeni, bo żadnego wstrząśnienia nikt z jadących nie uczuł i nikt najmniejszego szwanku nie poniósł, jak się to okazuje ze śledztwa w tej mierze wyprowadzonego. Dla czego *Gołos* na drobny ten a tak zwykły na każdej kolei wypadek, patrzy przez pesymistyczne, czarne okulary, pozostaje tajemnicą, której rozwiązania szukać nie mamy zamiaru.

= Komitet budowy kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie, już obecnie czynnie się zajmuje zwózką i przygotowaniem odpowiednich materjałów, tak, aby zaraz z wiosną dalsze prowadzić roboty, o ile na to pozwalają pozostałe jeszcze fundusze.

= Przyrządy oszczędzające światło latarni gazowych, o próbach z któremi donosiliśmy w swoim czasie, zostają w tych dniach zastosowane w pewnej ilości latarń na ulicach naszego miasta.

= W tych dniach odbywać się będzie na tutejszej komorze licytacja na sprzedaż różnych skonfiskowanych towarów na sumę rs. 3,000.

= Ulica Leszno i Przejazd mają być w roku bieżącym wysadzone drzewami.

= W ubiegły poniedziałek zjazd sędziów pokoju miasta Warszawy, rozpatrywał sprawę cywilną, mającą praktyczną doniosłość.

Pan Z., mając sobie przysądzoną kwotę rs. 59 od R., majstra ciesielskiego, który stawiał budowle drewniane jako majster w zakładach braci T., położył u nich przez pośrednictwo komornika areszt na funduszach R.

Prawo (§§ 635 i 639 ust. post. cyw.) wymaga, ażeby osoba, której nakaz egzekucyjny, celem przyaresztowania znajdujących się u niej funduszów dłużnika został wręczony, oświadczyli, czy należy się co od niej od pozwanego i ile mianowicie, pod groźbą kary pieniężnej od rs. 10 do rs. 100, a poszukujący nadto mocen jest wytoczyć przeciwko osobie tej powództwo, w celu dochodzenia swych strat.

Bracia T., nie stosowali się do tego przepisu, ani w terminie ośmiodniowym, jaki prawo do spełnienia tej czynności oznacza, ani też później. W skutek tego adwokat pana Z., pan Br. żądał przyznania braci B. za dłużników, zasądzenie od nich poszukiwanej sumy i kosztów.

Sędzia pokoju IV oddziału miasta Warszawy, odrzucił żądania, powołując się na artykuł 640 ust. post. cywilnego, który powiada, że „jeżeli dowiedzionem będzie, iż zapowiedziany był w posiadaniu rzeczy lub funduszów pozwanego, albo że od zapowiedzianego pewne wypłaty na rzecz pozwanego przypadały; odmawiający powyższych deklaracji, oprócz kary pieniężnej, może być pociągniętym do odpowiedzialności, do wysokości tej sumy, jaka po datę pierwszego wezwania o złożenie deklaracji, znajdowała się w jego posiadaniu, lub też, jaka stosownie do istniejącej pomiędzy nim a pozwanym umowy, temu ostatniemu do wypłaty od zapowiedzianego przypadała.

Otóż sędzia pokoju, powołując się na powyższy artykuł, i uznając, że Z. niczem nie udowodnił, iż w chwili położenia aresztu u braci T., znajdowały się u nich fundusze R., pretensje tegoż oddalił.

Na posiedzeniu zjazdu, do którego sprawa doszła w drodze apelacji, obrońca Z. dowodził, że przy podobnem zapatrywaniu się, niema środka udowodnienia, że w danej chwili znajdują się u kogoś cudze fundusze, że § 639, skazujący osobę, która odmówiła deklaracji, na karę pieniężną od rs. 10 do 100 i upoważniający do rozwinięcia przeciwko niej dochodzenia, byłby martwą literą.

Zjazd jednak nie podzielił zdania obrońcy i żądanie powoda pozostawił bez skutku.

= Dr Perlmutter przybył z Bukaresztu do Warszawy.

= Pani Marja z hr. Tyszkiewiczów Łempicka, zaproszoną została na opiekunkę ochrony Baudouina przy ulicy Piwnej.

= Z teatru i z muzyki.

Wczoraj w teatrze rozmaitości dawno niegrana komedja Lubowskiego „Nietoperze,“ z przyjemnością była powitana przez licznie zebraną publiczność.

Jutro w teatrze wielkim ma być przedstawiony „Robert Djabeł.“

Partję Bertrama w tej operze wykona p. Wasilewski.

W tych dniach p. Wincenty Rapacki, autor „Wita Stwosza czytał w kółku literatów swój nowy dramat p. t„ „Maćko Borkowicz.“

Piękne to dzieło Rapackiego znalazło u słuchaczy rzetelne uznanie.

We Lwowie przedstawiono w tych dniach jednoaktową komedję Kazimierza Zaleskiego pod tyt. „Spudłowali.“

Krytyka miejscowa bardzo pochlebnie odzywa się o tej komedji.

W przedwczorajszym numerze *Kurjera*, w artykuliku o przyjeździe pani Modrzejewskiej, zaszła omyłka z powodu opuszczenia jednego wyrazu.

Omyłkę tę prostujemy w ten sposób, że pani Modrzejewska przybędzie z pewnością do Warszawy na początku przyszłego roku.

Jutro trzynastoletni Rozental wystąpi w sali resursy obywatelskiej.

Koncert p. M. Horbowskiego odbędzie się od jutra za dwa tygodnie.

Koncert t. z. „studencki“ został odwołany.

= Z literatury:

„Stara baśń“ Kraszewskiego, została już wyczerpaną — spółka księgarzy warszawskich przygotowuje nowe jej wydanie.

Jednocześnie przedrukowane będą i „Lubonie,“ których zapas w księgarniach jest już bardzo mały.

Do przedruków firma drukarska Gebethnera w Krakowie przygotowała stereotypy.

Wielisław (Skrodzki) pracuje nad nowem dziełem w literaturze naszej, tytuł którego ma być „Dykcjonarz mowców polskich.“

P. M. Gliksberg wydał nową powieść Jeża pod tytułem „Wyśniona.“

Bluszcz i *Zorza* podały też starannie wykonane drzeworyty, przedstawiające zgasłego Ojca świętego, Piusa IX-go.

W ostatnich *Kłosach* spotykamy charakterystyczny rysunek Kostrzewskiego „List z za Dunaju“.

S. Lewental wyda Krasickiego w swej *Bibliotece najcelniejszych utworów*. Wydanie będzie zupełne. Brak tego czuć się dawał od dawna.

= Trzy okoliczności wróżą, iż niedzielna maskarada świetnie się powiedzie:

1º Kabała.

2º P. Dobiecki.

3º Liczne zapytania o bilety.

= Dowiadujemy się, iż w roku bieżącym na niektórych ulicach przedmieścia Pragi, mają być przeprowadzone wodociągi wraz z kranami pożarnemi.

Istotnie wypadałoby, aby zarząd miasta więcej zaopiekował się opuszczoną dotąd dzielnicą.

Ma ona bądź co bądź świetną przed sobą przyszłość.

= Bilety na „przytuliskowo-dziecinną“ zabawę wraz z tombolą, są już do nabycia w cukierni Toura i w księgarniach Gebethnera i Wolffa, oraz Banarskiego na Krakowskiem-Przedmieściu.

= Skowronki, ptaszki boże, ukazały się już w różnych stronach kraju.

Poprzedzają one bocianów i są zapowiedzią bliskiej wiosny.

Czyżby już?

= Jeśli latarnia jest przed sklepem, to po to zapewne, iżby dawała swiatło!

Innego zdania są jednak niektórzy pp. kupcy, w których latarniach ciemno jak w rogu.

A przecież ludzie ciągną do światła?

= Znamienity przykład!

We wsi Bonowie pod Puławami, włościanie tej wsi mając pole sapiaste, za wzajemną zgodą poprzerzynali je rowami, w celu osuszenia od nadmiaru wilgoci, z odpowiedniemi spadkami dla spływającej wody.

Pracę tę wykonano ochotnie, porządnie, jak to mówią po.... dworsku!

Szczęść Boże takiej robocie, mającej na celu podniesienie bogactwa świętej roli naszej!

= Smutny wypadek.

Na początku b. m., w powiecie jędrzejewskim, we wsi Imielno, w tamtejszym kościele parafjalnym, nagle zmarła przybyła na nabożeństwo Katarzyna Ogórek, włościanka z najbliższej wioski.

Przyczyną śmierci był anewryzm serca.

= Mówiono nam, iż droga szosowa do Radomia, Wąchocka, Szydłowca, w skutek dużego śniegu, trudną jest, szczególniej dla ciężkich wozów do przebycia. Piękne dzisiejsze słońce powinnoby chyba temu zaradzić.

= W dniu wczorajszym około godziny dziewiątej wieczorem, dorożkarz pędząc z Krakowskiego-Przedmieścia, tak nagle zawrócił na Czystą, iż wpadł na trzy osoby jednocześnie.

Jedna z tych osób, pan ***, znany nam nauczyciel muzyki, został w skutek tego stratowany i uległ złamaniu nogi.

Dorożkarz korzystając z popłochu, umknął bezkarnie.

= Lody na Wiśle puściły...

Fale do niezwykłej wyrosłszy wysokości, uniosły je ze sobą.

Korytem Wisły płynie kra...

Na rzece pusto i głucho...

Przy brzegu warszawskim ani jednego statku, ani żywej duszy...

Pod nagiemi drzewinami parku prazkiego tuli się jedynie gromadka statków parowych i galarów.

Mgła zawisła nad rzeką — a po za nią niewyraźnie zarysowują się kontury Pragi i Saskiej Kępy...

Wisła wzbiera.

Dziś w południe wysokość jej wynosiła siedem już prawie stóp...

Przypuszczają jednak, że przybór nie dojdzie do większych rozmiarów.

Powodem tego niezbyt surowa zima i wczesne puszczenie lodów.

— Kandydatek do dziesięciu ofiarowanych przez dr. Perlmuttera maszyn mamy pięćdziesiąt; z tego powodu dalsze zgłoszenia uwzględniane być nie mogą.

— Zarząd Towarzystwa osad rolnych zawiadamia, iż wszelkie bilety abonamentowe numerowane na odczyty w sali ratuszowej na rzecz osad rolnych, tak na dole jak i na galerje, w zupełności zostały już rozsprzedane.

— Jutro o godzinie 6-tej po południu, w sali posiedzeń warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, odbędzie się narada co do zabaw dać się mających na rzecz biednych tegoż zakładu.

— Słynny architekt francuzki Violle-le-Duc otrzymał order rossyjski Ś-go Stanisława klasy 2-giej.

— Z dniem 1 stycznia 1878 uniwersytet kijowski liczy 773 studentów i 64 wolnych słuchaczy (dnia 1-go stycznia 1877 r. było studentów 613 wolnych słuchaczy 53). Uniwersytet posiada biliotekę, wraz z oddziałem studentów złożoną z 150,543 tomów, 4 fakultetowe kliniki na 85 łóżek, 4 szpitalne kliniki, dwa obserwatorja, 18 gabinetów i laboratorji. W ciągu 1-go półrocza 1877 r. uwolniono od opłaty wpisowej 140-tu, w 2-giem półroczu 203. W ciągu roku wydano stypendji i wsparć na rs. 34,879 kop. 29.

— Korespondent *Gołosa*, władający doskonale językiem tureckim, zwiedzał obecnie różne miejscowości w Cesarstwie, w których usadowieni są jeńcy tureccy. Z Charkowa donosi on wiele ciekawych szczegółów, a między innemi powtarza swą rozmowę z Osmanem-paszą. Na prośbę korespondenta o biograficzne szczegóły z życia marszałka, tenże odpowiedział: „Moja biografja znaną jest całemu światu. Jestem marszałkiem Bazaine'm, żona moja jest Andaluzjanką, wreszcie mam trzy córki. Jedna z nich śpiewa w paryzkiem *café chantant*, druga prowadzi bardzo wesołe życie w Londynie, trzecia zaś bawi się na bruku petersburskim. Godne potomstwo człowieka, który zdradził swoją ojczyznę! Nie, nie... mój panie... Jam turek, urodzony w Tokat w Anatolii, chowałem się w Konstantynopolu w szkole wojskowej a jako oficer sztabowy długi czas prowadziłem życie koczownicze! Jestem ojcem rodziny. Dwóch moich synów chowa się między krewnymi Abdul-Hamida. Walczyłem w Arabji, Bośnii i Hercegowinie. Stopień muszira dała mi porażka serbów nad Zajczarem. Oto cała moja biografja.“ Następnie Osman kreślił dzieje plewneńskie. „Wojsko rossyjskie — mówi on — było świeże, siły jego składały się z rezerwistów. Ledwo się turcy zatrzymali w Plewnie a już musieli wytrzymać atak Schilder-Schuldnera. Wojska rossyjskie biły się wtedy znakomicie. Gdyście odeszli, skryliśmy się za szańce i nie daliśmy się rossyjanom pod wodzą Krüdenera z raz zajętych pozycyj wyrzucić. Skobelew wziął nam dwie reduty — ale ponieważ te były nam niezbędne, więc też je znów posiedliśmy. Strata reduty grzywickiej nie była dla nas dotkliwą, ponieważ obok tej znajdowała się druga. Osadzenie zielonych gór przez Skobelewa dawało nam tę korzyść, iż nie mogąc bronić znajdujących się tam transz, woleliśmy je bez oporu opuścić. Znajdowało się tam 300 ludzi. Waleczny Skobelew niepokoił nas każdej nocy, nie pozwalał nam spać i ponawiał wycieczki. Oddaniem reduty uspokoiliśmy go zupełnie. Pragnęliśmy, aby rossjanie jeszcze jeden szturm przypuścili. Nie uczyniwszy jednak tego, zmusili nas z powodu braku żywności do kapitulacji. Przyjemnie mi jest powtórzyć pochwały oddane przez wysokiego komenderującego i rossyjskich dowódzców mnie i moim wojskom w chwili, gdyśmy walczyli w celu przebicia się przez wasze szeregi“.

— *St. Petersburgskie Wiedomosti* donoszą, iż tyfus w Petersburgu zaczyna przybierać charakter epidemiczny.

BIURO INFORMACYJNE

o nędzy wyjątkowej sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej.
Tamka nr 23. Posiedzenie 21 lutego.

Nr domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI.
36	Pańska	Zielińska Anna	Mąż chory, dzieci drob. 6.
8	Krochmal.	Waleska Kon.	Wdowa, dzieci drobnych 5.
9	Nowowiejs.	Pochnowski W.	Chory, dzieci drobnych 3.
27	Wronia.	Kopytoska Jul.	Słaba, mąż w szpitalu, dzieci drobnych 3, jedno chore.
78	Pańska	Bronieska Joan.	Wdowa, dzieci drobnych 3.
8	Ślizka	Zajączkowski J.	Niewidomy.
138	Pr. Targ.	Janiak Leokad.	Mąż w szpitalu, dzieci drob. 3.
50	Solec.	Kaczmarska A.	Wdowa, dzieci drobnych 3.
6	Szczygla.	Rybicka Elżb.	Wdowa, dzieci drobnych 3.
290	Pr. Woł.	Ruszkowska M.	Mąż chory, dzieci drob. 2.
3	Zajęcza.	Kuligoska Marja	Mąż chory, dzieci drobnych 3, jedno ciężko chore.
39	Piwna.	Serafinowicz K.	Wdowa, dzieci drobnych 4.
29	Nowolipki.	Iskanis Marja	Mąż chory, dzieci drob. 4.
31	Gęsia.	S. Młynkiewicz	Wdowa, dzieci drobnych 3.
29	Piwna.	Kulikoska Julja	Niewidoma.
12	Krz.-Koło.	Puchalska T.	Wdowa słabowita, dz. dr. 3.

Nekrologja.

† Jutro, w sobotę, dnia 23 lutego r. b., w rocznicę zgonu nieodżałowanej ś. p. **Heleny Pawlikowskiej**, odbywać się będzie w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu o godzinie **10-tej** zrana nabożeństwo żałobne, na które pozostała w ciążkim smutku matka, znajomych i życzliwych zaprasza. —3126—

† W dniu 23 b. m., to jest w sobotę, jako w 19-tą rocznicę skonu ojca a w 11-tą syna, ś. p. hrabiów Zygmuntów **Krasińskich**, odprawiać się będzie żałobne nabożeństwo za spokój ich dusz, w kościele św. Krzyża o godzinie **10 i pół** zrana. —3043—

† Jutro, to jest dnia 23 b. m., jako w rocznicę śmierci ś. p. Ottona **Starzyńskiego**, b. obrońca b. departamentów rządzącego senatu, odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój jego duszy, o godzinie **10-tej** zrana, w kościele św. Aleksandra, na które pozostała żona wraz z dziećmi, zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —3039—

† W dniu 23 lutego, to jest w sobotę, o godzinie **10-tej** rano, w kościele św. Krzyża, jako w 21 bolesną rocznicę śmierci ś. p. Symeona Jana **Werner**, radcy stanu, b. dyrektora loterji, odprawioną będzie wotywa żałobna za spokój tej zacnej duszy, na którą pozostała w wiecznym smutku żona, dzieci i wnuki, krewnych i znajomych zapraszają. —3054—

† W dniu 23 lutego 1878 r., o godzinie **10-tej** zrana, odbędzie się żałobna wotywa w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, za spokój duszy ś. p. Macieja **Szmigielskiego**, b. urzędnika pocztowego, zmarłego w Lublinie d. 22 września 1877 r., na którą zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —3055—

† W dniu 24 lutego, to jest w niedzielę, jako w trzecią smutną i bolesną rocznicę zgonu ś. p. Ludwika **Wirgiljusz**, odbędzie się w kościele ewangelicko-augsburskim o godzinie **11 i pół** zrana modlitwa za spokój jego duszy, na którą w nieutulonym żalu pozostali żona i dzieci, krewnych, przyjaciół i znajomych zapraszają. —3013—

† W dniu 23 b. m., w sobotę, o godzinie **11-tej** rano, w kościele św. Józefa Oblubieńca Najświętszej Panny przy Krakowskiem-Przedmieściu obok skweru, jako w rocznicę zgonu ś. p. Pauliny z Kawieckich **Fechnerowej**, odprawiać się będzie nabożeństwo, na które pozostały mąż i córka, krewnych, przyjaciół i znajomych zapraszają. —3106—

† W dniu 23 lutego r. b., to jest w sobotę, o godzinie **11-tej** zrana, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, jako w rocznicę śmierci ś. p. Emilji z Patlewiczów **Mąkierskiej**, odprawi się wotywa żałobna za jej duszę, na które to nabożeństwo pozostały mąż z córką, krewnych i znajomych zapraszają. —3127—

† W dniu 25 b. m., jako w rocznicę śmierci ś. p. Zofji z Nowakowskich **Krysińskiej**, odprawionem będzie za jej duszę w dolnym kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie o godzinie **9-tej** zrana nabożeństwo żałobne, na które pozostały mąż wraz z dziećmi i matką, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —3095—

† Ś. p. Antoni **Kuksz**, b. nauczyciel szkół rządowych, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, przeżywszy lat 60, zmarł w dniu 20 lutego b. r., po długiej i ciężkiej chorobie. Pogrążeni w głębokim smutku żona, oraz córka, zapraszają krewnych, przyjaciół, znajomych, i życzliwych dawniejszych uczniów na eksportację zwłok w dniu 23 lutego, to jest w sobotę, o godzinie **11-tej** zrana, z kaplicy przy szpitalu ewangelicko-augsburskim na cmentarz tegoż wyznania. —3105—

† Ś. p. Dobromiła **Michalska**, panna, przeżywszy lat 31, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, zmarła dnia 21 lutego r. b. Pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 23 lutego o godzinie **4-tej** po południu z kościoła św. Krzyża na Krakowskiem-Przedmieściu. —3139—

† Ś. p. Paulina z Kompertów **Maciejewska**, żona oficjalisty sądu handlowego, po długiej i ciężkiej słabości, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, oddała ducha Bogu w dniu 21 lutego 1878 r., przeżywszy lat 43. Stroskany mąż wraz z synem, zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w kościele Najświętszej Marji Panny przy ulicy Leszno w dniu 23 lutego b. r., o godzinie **10-tej** rano, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła w dniu 24 b. m. to jest w niedzielę o godzinie **4-tej** po południu na cmentarz powązkowski. —3141—

Przegląd polityczny.

Mowa Bismarcka stała się przedmiotem ogólnego zajęcia w prasie zagranicznej; nie potrzeba dodawać, iż dla dzienników niemieckich jest ona wzorem doskonałości, w której one dopatrują się więcej stron dodatnich, niżby je sam ks. Bismarck wykazać potrafił.

Dzienniki wiedeńskie mniej entuzjazmu objawiły w artykułach dotyczących wynurzeń politycznych kanclerza Niemiec,—być może, iż spodziewały się czegoś wyraźniejszego dla polityki austryjackiej. Bismarck podniósł co prawda wzajemne zaufanie obu Rządów do siebie i wspominał kilka razy o osobistej przyjaźni z kanclerzem Austrji hr. Andrassym, który mu nic nie tai ze swoich politycznych zamiarów i planów. Jednocześnie zaakcentawał książe silnie egzystencję przymierza trójcesarskiego i dobre przyjazne stosunki z Rossją.

Nie bardzo przyjemną, ale nader charakterystyczną dla dawnego ministerjum austryjackiego wzmianką były następujące słowa kanclerza: „w dawniejszych czasach miałem kolegów austryjackich razem przeciw sobie, ale też powiedziałem im: wszystko mi jedno czy panowie mówicie, czy wiatr w kominie wyje, — nie wierzę ani słowa z tego, co mi powiadacie.“ — Miało to służyć za określenie tej wybitnej zmiany stosunków, jaka dzisiaj między oboma kanclerzami istnieje. „Andrassy wierzy mnie, ja wierzę jemu i nie mamy sobie nic do zatajenia.“

W Anglji zrozumiano z mowy Bismarcka tyle, iż Niemcy nie chcą się czynnie mieszać do sprawy wschodniej, a *Times* podnosi ze szczególnem zadowoleniem tę okoliczność, że tak ks. Bismark, jak i ks. Auersberg w Wiedniu, wyrazili nadzieję przyjścia kongresu bez trudności do skutku.

Presse zestawiając oba przemówienia w Wiedniu i Berlinie, zarzuca pierwszemu prezesowi ministrów, iż niczem nie umotywował swych nadziei pokojowych, zaś z mowy ks. Bismarka podnosi szczególniej ten punkt, który charakteryzuje stanowisko Niemiec w obec wszelkiej ewentualności i przychodzi do przekonania, że illuzje węgierskich polityków opierające się o kombinacje z Anglją i poparcie choćby moralne tylko—Niemiec, rozwiać się muszą.

Przed kilkoma dniami *Pester Lloyd* obie te wersje przedstawiał w możliwie najprawdopodobniejszych zarysach, dzisiaj będzie musiał łagodzić ton, w jakim trąbił na ruchawkę.

Pomiędzy Londynem a Petersburgiem ciągle jeszcze trwa wymiana depesz w kwestji **zajęcia Gallipolisu**. Lord Derby przyrzekł na wczoraj stanowczych w tym względzie wiadomości.

Morningpost utrzymuje, iż Rossja chce zając Gallipoli na wypadek, gdyby Anglja sprzeciwiała się zajęciu fortów nad Bosforem, lub nie chciała przyrzec, iż flota angielska nie zapuści się na morze czarne.

Daily News, *Agence Russe* i *Pol. Cor.* potwierdzają wiadomość, jakoby nowo podjęte układy w Adrjanopolu z samego początku natrafiły na pewne trudności. Dzisiejsze telegramy popierają niejako pośrednio to twierdzenie; Namyk-basza odjechał z nadzwyczajną misją do Petersburga we wtorek, rada ministrów zebrała się w Konstantynopolu na nadzwyczajne posiedzenie skutkiem wiadomości od Safveta nadesłanej, Server podał się do dymisji,—wszystko to wskazuje na jakieś nowe zagmatwanie stosunków, co też w nadzwyczajnej sesji gabinetu angielskiego zwołanej nagle wczoraj rano w Londynie znajduje potwierdzenie.

Ostatnia ta wiadomość licuje wielce z korrespondencją stambulską w *Pol: Cor.* zamieszczoną, według której Serwer-basza ponownie w obec greckiego ban-

kiera Zarifi miał oświadczyć się z polityką przychylną Rossji, którą jako ostatni ratunek dla Turcji uważa.

Nordd. Allg.-Ztg. widzi w tem [illegible] przesadnych pogłosek, które przez [illegible] pewien czas krążyły po Konstantynopolu [illegible] owej zmianie usposobienia Porty; faktycz[illegible]ych dowodów na to, jak i na istniejący traktat zaczepno-odporny między Rossją a Turcją nie ma dotychczas.

Kwestja kongresu znowu zahaczyła się o niektóre trudności, (patrz telegramy) jak utrzymują na zjeździe dyplomatów w Baden, ani ks. Bismarck, ani ks. Gorczakow nie będą obecni, wszelako nic w tem pewnego niema. Ogóna sytuacja charakteryzuje się tem, iż wszystkie niemal kwestje ważniejsze są w zawieszeniu.

Wiadomości telegraficzne.

— *Konstantynopol 19-go.* — Namyk-pasza udał się do Petersburga z ważną misją. Podobno Sulejman pociągnięty zostanie do odpowiedzialności, a nieposłuszeństwo rozkazom władz wyższych. Oczekiwane są tu zmiany ministerjalne.

— *Petersburg 18.*—Stan zdrowia rannego jen. Mirkowicza wcale zadawalniający, tak, że jenerał powrócić ma wkrótce do swego oddziału.

— *Erywan 17-go.* — Komitet wsparć przesiedleńców z Turcji od sierpnia r. z. do pierwszego stycznia zebrał rs. 8,124 kop. 64, tak, że na pierwszego pozostawało w kasie rs. 1,215 kop. 2.

— *Odessa 19-go.* — Przybyły tutaj włoski parostatek przywiózł z Konstantynopola wiadomość, że lejtenant Puszczyn uwolniony został z niewoli i udał się już do głównej kwatery.

— *Bukareszt 18-go.* — Przez miasto nasze przejechało ośm wagonów z 780 pudami złotej i 2,780 srebrnej monety, przeznaczonej na pokrycie potrzeb armji i okazanie pomocy ludności w Rumelji.

— *Petersburg 19-go.* — Wiadomość, jakoby Rosja zawarła w Niemczech umowę w kwestji pożyczki stu miljonów marek, nie ma podstawy.

— *Kiszyniew 17-go.* — Ma być tu założony dom inwalidów na pamiątkę wypowiedzenia wojny obecnej.

— *Bukareszt 18-go.* — Prowadzi się dalej koncentracja wojsk rumuńskich i rossyjskich w okolicach Buzeo, Plojeszti i w kierunku ku północnej granicy Rumunji.

Petersburg 19-go. — W dniu wczorajszym przybyli tutaj z teatru działań wojennych Następca Tronu i Wielcy Książęta Włodzimierz Aleksandrowicz i Aleksiej Aleksandrowicz.

Kursk 18-go. — Ruch pasażerski i towarowy na wszystkich południowych drogach żelaznych powrócony do normalnego stanu. Skutkiem usunięcia śniegów, pociągi chodzą regularnie. Pogoda coraz lepsza.

Telegramy prywatne.

Warszawa 22-go lutego.

Rzym 21-go. — Proklamacji nowego papieża dopełnił z balkonu św. Piotra kardynał Caterini wczoraj o 1-ej z południa. O 3-ciej cały Rzym prawie zebrał się koło bazyliki, której bramy otwarto. O pół do 3 Leon XIII w otoczeniu całego świętego kolegjum wszedł w ornacie i białym berecie na balkon wewnętrzny i udzielił ludowi błogosławieństwo. Zapał ludu był nie do opisania. Kardynał Segur zawiadomił nowego papieża, że episkopat francuzki składa mu miljon franków, jako pierwsze święto-pietrze. Wybór Leona XIII budzi powszechne uznanie, kardynał Pecci był kandydatem umiarkowanej większości świętego kolegjum.

Konstantynopol 19-go. — Donosi *Ag. Hawas.* „Namyk pasza udaje się w specjalnej misji do Petersburga. Dziś, po odebraniu z Adrjanopola od Safveta paszy, odbyła się w pałacu sułtana rada ministerjalna."

Konstantynopol 21-go. — Sulejman aresztowany odwieziony został do Roulaci w Dardanelle w Konstantynopolu będzie stawiony przed sąd wojenny za nieposłuszeństwo władzy wyższej. Sułtan zamienił kilka telegramów z królową Wiktorją. Według telegramu korespondenta *Daily Nevs* z Adrjanopola z dnia 18-go poddał się Serwer do dymisji i Safvet przyjmie ministerstwo spraw zagranicznych, Assym pasza zastąpi tymczasowo Savfeta.

Londyn 21-go. — Izba gmin. Na zapytanie Hartingtona odpowiedział Northcote, że rezultat układów jest następujący: Rossja zobowiązała się nie zajmować żadnej cząstki półwyspu Gallipoli ani linji Bulair, tudzież nie wysyłać żadnych wojsk na azjatycki brzeg Dardanell. Anglia zobowiązała się nie wysadzać żadnych wojsk w Gallipoli i nie zajmować azjatyckiego brzegu Dardanell.

Londyn 21-go. — Budżet armji na rok 1878/9 wynosi 15,595,800 f. W stosunku zatem do roku zeszłego większy jest o 492,100 f.

Londyn 21-go. — *Times* pisze, iż okazuje się z mowy Bismarcka, iż Niemcy pójdą na kongres z zamiarem popierania w ogólności warunków pokoju rossyjskich; że atoli również są zdecydowane nie przeszkadzać żadnemu mocarstwu. Widoki utrzymania pokoju skutkiem tej mowy nie wzrosły. Dalej *Times* donosi, że rossjanie koncentrują w Rumunji 300.000 wojska.

Wiedeń 22-go. — Usposobienie wieczornej giełdy prywatnej słabsze z powodu pogłosek o zaliczeniach na mobilizację armji.

Paryż 21-go. — Mowę Bismarka uważają tu jako zapowiedź pokoju. W Londynie panuje przeciwne przekonanie, tak mowę tę uważają za wojowniczą. Według depeszy *Temps* z Wiednia, boją się tam, że ks. Gorczaków będzie się starał odroczyć kongres aż do zawarcia odrębnego pokoju adrjanopolskiego.

Bukareszt 21-go. — Onegdaj rozpoczęła się ewakuacja Ruszczuku i dziś jest już ukończoną. Powróciło tam skutkiem tego kilku konsulów zagranicznych, między innymi konsul austrjacki Monttong. Załoga rossyjska jeszcze do twierdzy nie weszła.

Bukareszt 21-go. — Organy administracyjne rossyjskie w Bulgarji agitują na korzyść wybrania księciem Bulgarji księcia Battenberga, który jest synem księcia Aleksandra heskiego ze związku morganatycznego. Wybór ks. Battenberga zdaje się być zapewnionym.

Wiedeń 21-go.—Polit. Corr. z Bukaresztu: „Energiczny protest Rumunji przeciwko zajęciu Widynia przez rossjan został uwzględniony. Dziś nastąpi oddanie tej twierdzy Rumunom."

Kraków 21-go.—W Tarnowie członkiem sejmu wybrany sędzia Spławiński.

Peszt 20-go. — Oświadczenia rządów w obydwóch parlamentach, oraz mowa księcia Bismarcka, nie wywołały ukontentowania, a nawet ostatnia wywarła wrażenie przygniatające; *Pester Lloyd* upatruje w mowie Bismarcka zetknięcie interesów Niemiec i Austro-Węgier zaznaczone w zasadniczych punktach kwestji Wschodniej i przypuszcza, że kanclerz woli Rossji przeciwstawi zapatrywanie się Europy. Optymistycznego tego poglądu nie podzielają tutejsze koła polityczne, owszem, znajdują mowę Bismarcka odnośnie do monarchji austrjackiej jaknajbardziej chłodno.

* * *

Nic nowego pod słońcem.

Z powodu panującej obecnie na świecie „telefonomanji" zaczęto badać ażali coś podobnego już dawniej nie istniało.

Jakoż c. k. telegrafiście w Wiedniu, panu Bernardowi Schick'owi udało się odnaleść bardzo ciekawy dokument.

Jest to prośba wniesiona jeszcze w roku 1856 do ministerjum o wydanie przywileju na instrument nazwany „teletonica" (dalodźwięk).

Właściwością zaś instrumentu tego było, iż tony wydobyte ze zwykłego fortepjanu, w dalekiej odległości równocześnie z innych fortepjanów wywołane być mogły.

C. k. telegrafista sprawdził zatem wielkie słowa Hamleta, który rzekł:

„Nic nowego pod słońcem."

* * *

Les Bourgeois d'Arcis-sur-Orge.

Wiktoryn Sardou czytał w ostatnich dniach ubiegłego miesiąca swoją najnowszą sztukę pod powyżej wypisanym tytułem.

Słuchaczami byli artyści teatru Vaudeville.

Działo się to w foyer zakulisowem; Sardou siadł do czytania o godzinie 1-ej po północy, skończył zaś po piątej nad ranem.

Przystawał on tylko na chwilę — dla wypicia kilku filiżanek czarnej kawy.

Autor „Safandułów" czyta bowiem, jak wiadomo, z wielkiem przejęciem się, uosabia się on w każdą rolę, mówi raz tonem tkliwym, to znów ostrym, śmieje się i grozi, słowem, stosownie do tekstu nadaje właściwy koloryt, przy ożywionej nader gestykulacji.

Przy końcu czwartego aktu słuchacze ostatnią sceną byli do łez poruszeni, a autor okazał się tak zmęczonym, iż przyrzec musiał następny akt odczytać z umiarkowaniem i spokojem.

Powodzenie sztuki zapewnione; artyści ze swych ról szczęśliwi.

Rzecz rozgrywa się w małej mieścinie, zdala od gwaru polityki.

W obsadzie czytamy nazwiska panien: Delaporte, Pierson, Montaland, pp. Dellannoy, Joumard i innych.

Próby rozpoczęto nazajutrz po odczycie.

Sardou chciałby ujrzeć swe dzieło przed kinkietami scenicznemi około ostatniego lutego.

* * *

Tualety baronówny Rotschild.

Baronówna Rotschild z Frankfurtu, zaślubia swego kuzynka, barona Dżemsa

Pani ta bawiła w tych dniach w stolicy nadsekwańskiej i zaalarmowała cały świat... modny, olbrzymiemi zakupami w pierwszorzędnych magazynach.

Wszystkie pracownice Wortha szyły od zmroku do późnej nocy pod osobistym „krajczych" dozorem.

Biała atłasowa suknia ślubna ma być ostatnim wyrazem sztuki krawieckiej.

Niemniej doskonała jest podobno suknia podróżna — również z pod igły Wortha—koloru liści mirtowych.

Stroje ranne, peniuary i etc. są arcydziełami w swoim rodzaju.

Do każdego z peniuarów zastosowano jedwabne pantofelki, wyszywane złotem i srebrem.

Nowością w stroju rannym zaprowadzoną jest narzutka wenecjańska.

Narzutka ta jest dziwnie lekką; uszyta z lekkiej jedwabnej materji, powleczoną została chińskim batystem i u rękawów i u szyi koronkami obszyta.

Do przyjęcia w domu, przed południem, baronówna między innemi używać będzie sukni koloru śmietankowego z indyjskiego kaszmiru z szerokiemi plastronami, obłożonej jedwabiem koloru „cardinal"—dalej sukni jasnoniebieskiej adamaszkowej, srebrem przetykanej, ubranej koronkami i wreszcie białej, zdobnej koronkami.

Tualeta na ulicę przeważnie czarna.

Wszystkie suknie — jak się wyraził pewien dowcipny znawca w *Gaulois*—czynią zaszczyt domowi... Rotschildów.

Bieliznę liczono na setki tuzinów.

Mają tu być cuda... koronkowe haftowane i tkane.

Unoszono się nad dzierganiem chustek.

Parasolek liczby nie docieczono, również jak kapeluszy i rękawiczek.

Wiele było tych ostatnich, nie wiadomo — dość, że każdy wzór, każdy kolor, był tu użyty.

Baronównę to wszystko podobno, bardzo cieszyło.

Widno, że i do zbytku można się... przyzwyczaić.

* * *

Podobieństwo.

A.—Powiedz mi dla czego Schiller nazwał scenę „rusztowaniem z desek?"

B.—Dla tego, iż niejeden autor jest na niem tracony.

* * *

I jeszcze podobieństwo.

C. — Jakie jest podobieństwo między znanym plotkarzem panem X. — a naszym zbyt płodnym pisarzem Y...?

D. — Bardzo wielkie: X. nie może utrzymać języka — Y. zaś ręki.

* * *

świąt, **Dr Piotrowski.** W tychże godzinach przyjmują się zamówienia na apparaty sztucznych zębów.

od 10—11 **z chor. wewnętrz.** specjalnie, **płuc i gardła,** codziennie prócz Niedziel, **Dr T. Hering.**

od 11—12 **z chor. oczów,** codziennie, **Dr Z. Kramsztyk.** (Ord. klin. ocznej Uniw.)

od 11—12 **z chor. wenerycznemi i skóry,** codziennie, **Dr J. Diehl,** (Ordynator Szpitala Św. Łazarza.

od 12— 1 **z chorobami uszów,** w Poniedziałki i Piątki, **Dr B. Taczanowski.**

od 12— 1 **chor. wewnętrz.** specyj. **nerwowemi** z zastosowaniem elektryczności w Poniedziałki, Środy i Piątki, **Dr M. Brunner,** (Właściciel Inst. chorób nerwowych).

od 12— 1 **z chor. organów moczopłciowych mezkich,** we Wtorki, Czwartki i Soboty, **Dr M. Brunner.**

od 1— 2 **z chorobami wewn.** specjalnie **wieku dziecięcego,** codziennie, **Dr J. Poznański.**

od 1— 2 **z chorobami kobiecemi,** codziennie, **Dr J. Szczygielski.**

od 2— 3 **chorob. wewn.,** (przeważnie piersiowemi), codziennie, **Dr W. Lewandowski.**

od 2— 3 **z chorob. chirurgicznemi** (zewnętrznemi), codziennie prócz świąt **Dr Zawadzki,** (Starszy Ordyn. Szpitala Ujazdowskiego).

od 3— 4 **z chorob. wewnętrznemi,** codziennie, **Dr B. Chrostowski,** (Assys. Klin. dyagn. przy Uniw.)

Opłata za poradę **25 kopiejek.**

11—0 — 177 —

Kursa giełdy warszawskiej—dnia 22-go lutego 1878 roku.

Weksle.	Dopełnione tranzakcje.	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin à vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek	136.57½-80;-137.25-10: 136.95	137.25	—.
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st.	9.28—29	9.30	—.
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr.	111.30—45	111.60	—.
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl.	117.67½	117.90	—.

Papiery publiczne.	Dopełnione tranzakcje	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Obligi skarbowe rs. 100	—	—.	—.
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II.	—	99.50	—.
5% L. z. nowe z r. 1869 duże.	97.10	97.25	96.95
„ „ „ „ małe.	97 10	97.25	96.95
Listy zast. m. War. serji I.	92 25	92 40	92.10
„ „ „ „ II.	92.10	91.85	92.95
„ „ „ „ III.	91.10	91.15	90.85
Lis. z. m. Łodzi serji I i II.	—.	—.	—.
4% List. likwidacyjne duże.	86.15	86.30	86.
„ „ małe.	—.	—.	—.
Bil. Bank. Ces. ser. I II i III.	—.	96.50	—.
Ros. Poż. Prem. z r. 1864.	—.	236.	—.
„ z r. 1866.	—.	236.	—.
5% Lis. zastaw. rossyjskie.	—.	—.	109.50
Pożyczka wschodnia	93.30	93.60	93.

Akcje i Obligacje.	Dopełnione tranzakcje	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Akc. wiel. tow. Ros. kol. żel. za rs. 125	—.	—.	212.
Akc. dr. ż. W.-W. za rs. 100.	—.	77.	—.
Akc. dr. ż. W.-B. rs. 100.	—.	—.	78.50
Akc. dr. ż. W.-Terespolsk.	—.	—.	125.
Akc. dr. ż. Fabr.-Łódzkiej.	—.	—.	—.
Akc. Bank. Hand. w War.	236.	240.	235.
Akc. Bank. Dysk. w War.	—.	239.	—.
Akc. Bank. Handl. w Łodzi.	—.	—.	233.
Akc. W. Tow. ub. od ognia.	—.	—.	125.
Akc. War. T. fabr. cukru.	—.	550.	530.
Akc. T. fabr. cukru Józefów.	—.	248.	—.
Akc. Dobrzel. T. f. cukru.	—.	—.	500.
Akc. T. Lilpop Rau i Loew.	—.	—.	—.
Akc. Tow. fabr. machin	—.	—.	—.

Wartość kuponów: od listów zast. 66⅔; nowych 83⅓; zastawnych m. Warszawy ser. I i II 195[15]/[18]; m. Łodzi 154⅙ Listów likwidacyjnych 90; obligów skarbowych 156[7]/[10]; pożyczki prem. I-ej emisji 54⅖; II-ej emisji 220⅘

Monety: Półimperjały rs. 7.64 — .—; sztuki dwudziestofrankowe rs. 7. k. 45; marki niemieckie kop. 45⅚; pruskie bilety bankowe rs. — kop. —; bankowe guldeny austrjackie rs. — kop. 78⅖

Maszyny do szycia najtaniej, sprzedaje Skład 1-szej Krajowej Fabryki. Krakow.-Przedm. Nr 69.

Wysokość Wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp. 5 cali 4.

TEATR WIELKI.

Dziś: **Mignon.** Jutro: **Halka.**

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: **Hrabina de Someryve. — Doktór Medycyny.** Jutro: **Akrobata. — Majster i Czeladnik. — Filiżanka herbaty.**

W Sali Resursy Obywatelskiej.

W Niedzielę, dnia 12 (24) Lutego 1878 roku danym będzie

PIĘTNASTY

Koncert Popularny

PROGRAM

CZĘŚĆ I-sza:

1. **Uwertura** z op. „Koń Spiżowy," **Aubera,** wykona orkiestra.
2. **Nocturno,** „Duut," **G. Roguskiego** odśpiewają Pany: Bilińska i Makowska.
3. I-sza część **Septetu, Hummel,a,** wykonają PP. Padczewski (fortepian), Oberfeld (flet), Roguski (obój), Słodziński (waltornia), Cielewicz (altówka), Zygmunt Kątski (wiolonszella) Sznejwejss (kontrabas).
4. **Arja** „Dore sono" z op. Wesele Figara, **Mozarta,** odśpiewa Panna Makowska.
5. **Fantazja** z op. Halka, **St. Moniuszki,** wykona orkiestra.

CZĘŚĆ II.

6. **Uwertura** „Ruy Blas,', **Mendelssohna, Bartholdy,** wykona orkiestra (1 raz).
7. **Serenada na cztery wiolonczelle, Pacq'a,** wykonają PP. Zyg. Kątski, Biernacki, Czernicki i Wróblewski.
8. **Deklamacja** „Bezimienne dziecię," **St. Grudzińskiego,** wypowie Pani Marja Womperska.
9. a) **Kreisteriana** Nr 1, **Schuman'a.**
   b) **Moja pieszczotka, Chopin-Liszt,** wykona na fortepianie p. Paderewski.
10. a) **Prząśniczka,** piosnka, **St. Moniuszki.**
    b) **Pustota,** piosnka, **Niewiarowska,** odśpiewa Panna Makowska.
11. **Chór straży nocnej, Gretryjego,** wykona orkiestra.

Fortepian ze składu Gebethnera i Wolffa.

Biletów do miejsc numerowanych po kop. **45 i 5,** na ubogich, nabyć można w cukierni W-go Kocha, wprost Resursy Obywatelskiej, a w dzień **Koncertu** od godziny **6-tej** przy wejściu do sali.

Początek koncertu o godzinie **8** wieczorem. **punktualnie.**

Wejście do sali **kop. 30.**

OSOBA

młoda, mówiąca po polsku i po niemiecku, życzy sobie przyjąć obowiązek

BUFETOWEJ

w którymkolwiek z większych zakładów warszawskich od 1 Kwietnia r. b. Osoby interessowane zechcą porozumieć się listownie pod adresem: Teofila Helmenowicz w **Poznaniu,** ulica Butelska Nr 3. 1—3 — 3090 —

Komitet Warszawskiego Rzecznego YACHT-KLUBU.

Ma zaszczyt zawiadomić Panów Członków, iż uroczystość rozpocznie się w Sobotę **o godzinie 9-tej** i uprasza ich o **punktualne** zebranie się **do wyżej oznaczonej godziny,** w lokalu „Harmonja."

2—3 — 3038 —

BAL PRZYJACIELSKI,

w Sobotę dnia 11 (23) Lutego r. b. w Restauracji pod Nr 38, przy ulicy Żelaznej, gdzie oprócz przyzwoitej zabawy, Bufet zaopatrzony we wszelkie przekąski i napoje, z czem poleca się Szanownej Publiczności.

1—1 — 3081 — **A. Brzezicka.**

PANNA

wydoskonalona w kroju i robocie sukien, poszukuje, miejsca za pannę do kroju od 1 Marca r. b.—Tamże jest Panna chodząca do domów prywatnych. Adresy uprasza złożyć w Redakcji Kurjera pod lit. P. F. —3107—1—2

Do pracowni strojów damskich przy ulicy Twardej pod Nrem 5, potrzebną jest

PANNA,

kompletnie uzdolniona do sukien i także podręczna. —3040—1—2

Potrzebną jest

OSOBA

młoda, rodowita Polka, do dwojga dzieci 6 i 8 letnich, z dobremi świadectwami i znająca się na szyciu. Wiadomość przy ulicy Nalewki Nr 23, drugie piętro, mieszkania Nr 5. —3076—1—3

NIEMKA

posiadająca gruntownie język Niemiecki, potrzebną jest do udzielania lekcji na godziny. Bliższa wiadomość między 10 i 2 godziną po południu na Jerozolimskiej ulicy Nr 20 na parterze. —3114—1—2

Górale i Góralki

Mam honor oznajmić J. W. i WW. Obywateli Ziemskich, że i w tym roku zamówić będzie można na czas sianokosu i żniwa ochotnika, na daleko dogodniejszych warunkach, gdyż blizko o 10% taniej jak lat poprzednich, a przez kilkoletnie dostawianie, miałem sposobność poznać ich okolice i miejscowość w której są najpracowitsi. A zatem upraszam **o wczesne zgłaszanie się** osobiście lub listownie z dołączeniem marki na odpowiedź pod adresem: Długa, Hotel Polski, Nr 81.—**Nassalski,** 1—4 — 3099 —

Niańka Niemka,

potrzebna jest do małego dziecka, które matka sama karmi. Jest do życzenia by miała przynajmniej 30 lat wieku i dobre świadectwa. Zgłosić się może na ulicę Marszałkowską Nr 56, Mieszkanie Nr 3, pierwsze piętro. 1—3 — 3125 —

KAWIARNIA

jest do odstąpienia zaraz, Nowy-Świat Nr 4. 1—2 — 3115 —

CENY
Węgli Kamiennych
W SKŁADACH
A. PUTTERMANN,

1-szy Leszno Nr **68,** róg Żelaznej;
2-gi Karmelicka Nr **5,** wprost Szpitala Ewangielickiego.

9 rs. za korcy **10** korcy za rs. **9.**

Za dobroć gatunku i miarę ręczę.

Zamówienia przyjmuję od 2-ch korcy i t. d. Odstawa natychmiastowa w obec kupującego. Przyjmuję wszelkie obstalunki Pocztą Miejską lub przez Posłańców, zapewniając zwrot kosztu.—Biorącym całemi wagonami, znaczny rabat odstępuje się. —3094—1—6

Z powodu zwinięcia interesu

Ceny zniżone!

DRZEWO

twarde (olszowe) po 12 rs. sążeń, w składzie **B. Bolcewicza,** ulica Tamka Nr 8.

Obstalunki przyjmują się w składzie papieru **B. Bolcewicza,** Nowy-Świat Nr 41. —3082—1—3

FORTEPIANISTKA,

znana z gry dobrej na fortepianie, przyjmuje zamówienia na bale i wieczory tańcujące, w miejscu i na prowincji. Wiadomość u Rządcy domu. Ulica róg Mostowej i Rybaki Nr 2, w Starej Prochowni. —3087—1—4

Potrzebna jest zaraz

PANNA

do krawieccczyzny damskiej. Nalewki Nr 33, gdzie Cyrkuł, w bramie pierwsze piętro Nr 3. —3102—1—2

Potrzebną jest

Summa rs. 3,250,

na hypotekę domu po 4-ch tysiącach rubli. Wiadomość: Ulica Ś-to Jańska, w Cukierni W-go Plocer. —3097—1—2

Poszukuję

MECHANIKA,

dokładnie obeznanego z maszyną Singera.

G. NEIDLINGER.

Wierzbowa Nr 4.

—3041—1—2

Przy jednej z pryncypalnych ulic pod bardzo korzystnemi warunkami, jest do sprzedania

Café Restaurant,

wiadomość pod Nr. 18, Freta 2-gie piętro od tyłu, w godzinach od 4 do 6. —3112—1—3

FORTEPIAN

do sprzedania z bardzo przyjemnym głosem, za rs. 35, i **Sofa** jesionowa z materacem sprężynowym, w środku schowanie na pościel za rs. 13, Krakowskie-Przedmieście Nr 113, na 3-cim piętrze. —3036—1—3

LEKCJE TAŃCA

mogą pobierać osoby i dzieci, gdzie pośpieszna nauka i przystępna cena, zapewnia się.—Wiadomość w zakładzie naukowym żeńskim, ulica Karmelicka Nr 8, na 1-szem piętrze.

1—1 — 3079 —

Do sprzedania

Cztery Suknie:

dwie niebieskie jedwabne i biała muślinowa, używana, a fularowa palja koloru, całkiem nieużywana. Ulica Solna Nr domu 7, mieszkania 3, na 1-m piętrze. —3091—1—3

Bez pośrednictwa osób trzecich jest do sprzedania

FOLWARK

odległy od Warszawy mil 7, mający rozległości włók 13. Zabudowania w dobrym stanie, dom mieszkalny obszerny z pięknym ogrodem dochodu stałego 500 rs., lasu blisko włók dwie, służebności żadnych. Bliższa wiadomość w sklepie Dobrycza, od godziny 12 do 3, przy ulicy Senatorskiej. 2—3 — 3035 —

U AKUSZERKI

jest **Pokoik osobny,** w każdym czasie, z wszelką wygodą, dla osoby spodziewającej się słabości. Ulica Elektoralna, dom Fejsta, Nr 10. —3104—1—1

POKÓJ

do wynajęcia zaraz przy porządnej familji dla emeryta lub emerytki bez dzieci, za ugodą na miejscu, domu Nr 4/2664, róg Sowiej i Bednarskiej, z bramy na pierwszem piętrze, wprost schodów. —3080—1—3

Jest do wynajęcia w każdym czasie

Mieszkanie

składające się z trzech pokoi, przedpokoju i kuchni, świeżo wyrestaurowane. Wiadomość: Solna Nr 1, stróż wskaże. —3096—1—2

SKLEP

z przyległą piwnicą, do wynajęcia zaraz z powodu wyjazdu, za **nadzwyczaj nizką cenę.** Wiadomość u Rządcy domu, Długa Nr 32. —3100—1—6

W przechodzie od ulicy Niecałej do Poczty, zgubiono

METRYKĘ

w języku rossyjskim i łacińskim Karola Samockiego. Uprasza się znalazcy o oddanie do właścicielki domu przy ulicy Niecałej Nr 3. —3111—1—3

Ostrzega się,

aby Listów Zastawnych Tow. Kred. Ziem. 5% po rubli sto, sztuk trzy, za Nr 131240, 142224 i 149232, pozostawionych w depozycie u zmarłego ś. p. Leopolda Mielechowskiego, a obecnie zaginionych, jako kwestjonowanych, nikt nie nabywał.—**Zdrojewski** Adwokat, pod Nr 305/14 zamieszkały. —3070—1—3

Dwa Ponterki

trzy-miesięczne, bardzo pięknej rassy, do sprzedania po cenie rs. 4. Warecka Nr 1, mieszkania Nr 7. —3033—2—3

Z zezwolenia Władzy Lekarskiej w Petersburgu **Operator Odcisków** zawiadamia, że bez bólu i użycia instrumentów niszczy odciski, przyczem ma **chemiczne przedmioty** do sprzedaży, a mianowicie Mydła: 1) z traw Szwajcarskich, które nadaje płci nadzwyczajną białość i delikatność; 2) Z róż Alpejskich, które niszczy pryszcze, liszaje i wysypy na twarzy; 3) Bordoskie, niszczące piegi i plamy na twarzy; 4) Karbolowe, najradykalniejszy środek przeciw poceniu się nóg; 5) „Eugenie" niszczące łupież z włosów i wzmacniające włosy; 6) Pomada dla porostu włosów; 7) Proszek do zębów, który oczyszcza zęby od czarności i ochrania od psucia się; 8) Denturyna niszcząca przykry zapach z ust i wzmacniająca dziąsła; 9) Eliksir do zębów zamartwiający ból zębów w jednej sekundzie; 10) Płyn angielski niszczący pluskwy w jednej sekundzie z ich zarodkami na zawsze.

Miodowa, Numer domu 1-szy, na 2-giem piętrze, mieszkania Nr 9. 3—4 — 2171 —

DYREKCJA

Pierwszego Rossyjskiego Towarzystwa Ubezpieczeń Szyb i Zwierciadeł w razie rozbicia lub zniszczenia takowych przez ogień, zatwierdzonego przez Władzę Rządową

Ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż oprócz głównego Ajenta naszego Towarzystwa P. **Henryka Salberg,** wyłącznie upoważnionego od nas do przyjmowania ubezpieczeń na szyby i zwierciadła w Warszawie, nikt inny nie ma prawa przyjmować takowych.

Przyjmowanie zaś podobnych ubezpieczeń dla Towarzystw zagranicznych tego rodzaju, nie jest dozwolonem, gdyż wyłączne na to prawo posiada jedynie Pierwsze Rossyjskie Towarzystwo w Petersburgu.

DYREKTOR TOWARZYSTWA, **M. PARUNOW.**

W myśl powyższego ogłoszenia, mam zaszczyt zawiadomić interessowanych, iż wyżej rzeczone ubezpieczenia przyjmuję w moim Kantorze przy ulicy **Karmelickiej** Nr domu 13 litera a, oraz do przyjmowania takowych ubezpieczeń w mieście, upoważniony jest instalowany Agent, który z mojej strony posiada odpowiednią piśmienną plenipotencję.—**HENRYK SALBERG.** 3—3 — 2147 —

MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH

STANISŁAWA BIAŁOCHUBEK

przy ulicy Śto-Krzyzkiej Nr 23, egzystujący od roku 1870.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż dla dogodności licznej mojej klijenteli, jaką sobie w krótkim czasie zjednałem, otworzyłem

Święto-Krzyzka Nr 23.



Święto-Krzyzka, Nr 23.

Swięto-Krzyzka Nr 23 i—Rymarska Nr 5,

Filję Magazynu **Ubiorów Męzkich** przy ulicy Rymarskiej pod Nr 5, obok gmachu Izby Skarbowej. W **Magazynie głównym** jak i **w nowo otworzonej Filji** przyjmować będę wszelkiego rodzaju okstalunki **Ubiorów męzkich,** które

Rymarska 5-ty.



Rymarska, 5-ty.

podług najświeższej mody, akuratnie wykonywać będę. Z czem polecam się łaskawym względom Szanownej Publiczności.—**S. BIAŁOCHUBEK.** —2680—

A. Riedel, Fabryka i Skład Wyrobów Pończoszniczych i Bielizny.—Krakowskie-Przedmieście, w Hotelu Europejskim, i Ś-to-Krzyzka. Nr 18.

SKŁADY

LEONA S. HASSFELDA

przy obu rogach ulicy Marszałkowskiej w Warszawie.

mają honor podać do wiadomości publicznej, iż, pomimo że wszystkie fabryki tabaczne tak rossyjskie jak i miejscowe, podniosły ceny swych cygar o 50 kop. i rs. 1 na 100 sztukach. Składy jednakże powyższe, porobiwszy w fabryce „Union" przed podwyższeniem cen kolosalne zapasy niżej wymienionych odleżałych i znanej dobroci cygar, takowe po dawniejszych cenach, w upakowaniach po 100 sztuk, nadal sprzedawać będą. Nadto przy kupnie większej ilości, odstępywanym zostanie rabat.

NAZWY GATUNKÓW

Vuelta Ariba	rs. 8 za 100 sztuk.
El Cisne	rs. 5 za 100 sztuk.
Coronada	rs. 5 za 100 sztuk.
Il Comte Cavour	rs. 4 za 100 sztuk.
Leopoldos Superior	rs. 3 kop. 50 za 100 sztuk.
Trabucillos Obstal	rs. 3 za 100 sztuk.
Trabucillos Obstal II-a	rs. 2 za 100 sztuk.
La Norma	rs. 2 za 100 sztuk.

Cygara są bardzo odleżałe, i dające się z całą sumiennością rekomendować.

Dla PP. Handlujących rabat i dogodne warunki.

2—3 — 2821 —

TRAN SZWEDZKI PAROWY

COA LIVER OIL.

Apteka **H. Kucharzewskiego, ulica Senatorska** wprost Miodowei, otrzymała świeże transporta **Tranu Szwedzkiego** parą wydzielanego, oraz **Tran z Bergen** wyłącznie do użytku lekarskiego utrzymywane.—Tran w połączeniu z wszelkiemi używanemi preparatami, podług najnowszych przepisów przygotowany, oraz w kapsułkach, apteka utrzymuje w odpowiednim zapasie.

H. Kucharzewski, Mag. Farm.

11—12 — 20866 —

Do wszystkich sklepów Stowarzyszenia

Merkury,

nadeszły tegoroczne

POWIDŁA ŚLIWKOWE,

i sprzedawane są po kop. 15 za 1 funt,

również

Sery: Szwajcarski, Śmietankowy i Hollenderski

27—0 **Wszystko w gatunkach wyborowych.** — 17256—

KORZYSTNA LOKACJA KAPITAŁU

Rs. 40,000.

Potrzebną jest taka pożyczka na 1-szy Nr hypoteki dóbr ziemskich, po Towarzystwie Kredytowem. Pewność zupełna. Pośrednictwo osób trzecich wyłącza się. Wiadomość przy ulicy Ś-to-Krzyzkiej Nr 14, na 2-em piętrze od frontu, mieszkania Nr **6,** między godziną 4—5 po południu. —2886—2—3

Potrzebny jest

DOM

w dobrym stanie, na pryncypalnej ulicy położony, w szacunku około stu tysięcy rubli. Kto ma do zbycia takowy raczy złożyć w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. A. M. W. zapieczętowaną deklarację z wyszczególnieniem ceny, dochodu, rozchodu, i t. d. Pośrednictwo osób trzecich wyłącza się.—2851—2—3

Wyprzedaż Mebli używanych:

garnitury, szafy, stoliki do kart, szafka kuchenna, stół duży do pisania i inne stoliki, sofy, kozetki, fotele, toaleta i inne; przerobienia i obstalunki przyjmuje K. Golanowski, ulica Nowy-Świat Nr 24 nowy. —2806—2—3

POWIDŁA

prawdziwe węgierskie w najlepszym gatunku pud po rs. 9, na funty pojedyńcze funt kop. 25. Krajowe zaś pud rs. 4, **na pojedyńcze** funty funt po kop. $12^{1}/_{2}$, **poleca handel**

BRACI WRÓBEL,

obok kościoła Ś-go Krzyża.

19840—25 —0—



Do sprzedania

FAETON

nowy, Prelotka petersburska używana, Wolanty i Bryczki na resorach, nowe i używane, to wszystko na parę lub jednego konia, za przystępną cenę. Wiadomość u właściciela domu, ulica Śliska Nr 13 nowy. —2805—2—3

W pracowni F. Bernsdorff,

przyjmują się do roboty suknie damskie od rs. 2, skrojenie sukni z rozpasowaniem 75 kop., stanik 30 kop. Tamże udzielają się lekcje kroju w językach: polskim, ruskim i francuzkim.—Potrzebne Panny podręczne i do nauki. Chmielna Nr 1, na dole od frontu z bramy na prawo, mieszkania Nr 30. —2956—2—3

Do sprzedania

Suknia

wełniana biała, bęgalowa, strojna, mało używana, oraz **ślubny wianek.** Obejrzeć można od 11 rano do 6 po południu, przy ulicy Białej Nr 8 nowy, stróż wskaże. —2936—2—3

Garnitur Mebli

angielski, pokrycie w passy, w dobrym stanie, za cenę nader przystępną. — Daniłowiczowska Nr 5. Stróż wskaże. —2738—3—3

DUBELTÓWKA

kapiszonowa, dzielnie bijąca, mało używana, do sprzedania b. tanio. Wiadomość: Dunaj-Szeroki Nr 7, u właściciela. —2943—2—2

GLINA

na polepy, oraz potrzeby zduńskie, do sprzedania na Placu Grzybowskim Nr 1081/4, w oficynie.—Tamże **Deski Dębowe** suche, $1^{1}/_{2}$ cala grube. —2935—2—4

Trzy Dorożki z końmi,

chomontami, liberją, są do sprzedania. Wiadomość powziąć można u Szymona Ulanowicza przy ulicy Ogrodowej, pod Nrem 25. —2858—2—3



Z powodu zmiany interesu, jest do sprzedania

Wóz

pojedynczy, kompletnie nowy, mocno zbudowany, za bardzo przystępną cenę. Ulica Pawia Nr 28. —2911—2—2

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5.) Дозволено Цензурою Варшава 10 (22) Февраля 1878 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Sebethner.

Patrz dodatek.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 44.

Dnia 22 lutego 1878 roku. *Piątek.* *Dnia 10 (22) lutego 1878 roku.*

CZYTELNIA
JANA JELEŃSKIEGO,

Nowy-Świat Nr 4, obok straży ogniowej,

poleca **dzieła wyborowe najświeższe naukowe i belletrystyczne w ilości 3500 tomów.**

Powieści **historyczne Kraszewskiego**, każda w 6-ciu do 8-miu egzemplarzach.

Abonament **wszystkich książek** w językach: polskim, rossyjskim i francuzkim, oraz książek **dla dzieci i młodzieży** miesięcznie **kop. 75** kwartalnie rs. 2. Kaucja rs. 3.

Abonament **pism perjodycznych bez osobnej dopłaty**. Do abonamentu **książek angielskich** dopłaca się 30 kop. miesięcznie. — 2772 —

OGŁOSZENIE.

W Zarządzie Okręgowym Intendentury Warszawskiego Okręgu Wojennego, naznaczoną została na dzień **pierwszego (trzynastego)** Marca roku 1878, licytacja stanowcza bez przetargu, na skrajanie i uszycie miękkich rzeczy szpitalnych służyć mających dla szpitali wojskowych.

Licytacja odbędzie się w ścisłem zastosowaniu przepisów zamieszczonych w rozkazie dziennym do Żarządu Wojskowego w roku 1875 za Nr 122, głośna, z dozwoleniem nadsyłanie i deklaracji opieczętowanych.

Przystępujący do licytacji obowiązani są złożyć wadjum ustanowione w wartościach pieniężnych podług oznaczonego kursu, w ilości rs. **czterechset** to jest w stosunku 20% od summy wydatkowanej na sporządzenie miękkich ruchomości szpitalnych w ciągu ostatniego dostawowego roku.

Krój i szycie poniżej wymienionych rzeczy wykonywać się będzie w Brześciu Litewskim z materjałów skarbowych w przeciągu jednego roku od dnia zawarcia kontraktu, w miarę rzeczywistej potrzeby tych przedmiotów.

Następujące rzeczy są do sporządzenia:

Dla oficerów: Z perkalu chustki na szyję; z płótna cieńszego: powłoczki wierzchnie na poduszki, kalesony, prześcieradła pod kołdry; prześcieradła na łóżka i koszule; z tkaniny serwetowej: Serwety i ręczniki ; z drelichu: powłoczki spodnie na poduszki, i nawleczki wierzchnie na materace; z dymy: kołdry i szlafroki; z sukna szaro-sinawego niegręplowanego: szlafroki z bai szarej cienkiej: Kaftaniki.

Dla żołnierzy: Z tkaniny serwetowej: Obrusy;—Z płótna cieńszego: chustki do nosa; z płótna używającego się w armji na koszule: Powłoczki wierzchnie na poduszki, koszule zwyczajne, prześcieradła na posłanie, prześcieradła pod kołdry, ręczniki, kalesony i półpończoszki; z rewańtuchu: koszule dla chorych gorączkowo, szlafroki i kołdry;—z płótna poczesnego: nawleczniki materacowe;—Z płótna flamskiego: nawleczki na poduszki do podkładania ciężko chorym; — z płótna na podszewkę używającego się: powłoczki spodnie na poduszki do spania, oraz fartuchy; z sukna ciemno-zielonego będącego w użyciu w armji: kapoty bają podszywane; z sukna ciemno-zielonego niegręplowanego: czapki;— z sukna wielbłądowego jak na baszłykach: kołdry, kaftany, szlafroki i skarpetki;—z sukna szarego używającego się w armji: Szynele gotowe zamiast szlafroków, na wzór szyneli żołnierskich.

Dla kobiet: Z płótna biorącego się na koszule dla armji: czepki i koszule;— z sukna szarego przyjętego w armji: kapoty;—z drelichu szlafrokowego: spodnice i kaftaniki; oraz **dla nieletnich:** Z płótna na koszule w armji używającego się: koszule, kalesony i półpończoszki.

Ilość w jakiej powyższe rzeczy dostarczyć się mają, nie jest oznaczoną; żądanie takowych nastąpi w miarę rzeczywistej potrzeby.

Deklaracje opieczętowane, jakoteż podania o przypuszczenie do licytacji głośnej, nadesłane być powinny lub złożone do Zarządu Okręgowego Intendentury najdalej do godziny 11 z rana, tego dnia, w którym licytacja nastąpi; spóźnione bowiem nie będą wcale przyjęte.

Na mocy art. 1909 Tomu X Części I Zbioru Praw Cywilnych Wyd. roku 1857, deklaracje opieczętowane zawierać w sobie powinny: 1) Zgodzenie się na wzięcie przedsiębierstwa w zupełności, i bez żadnej zmiany; 2) Ceny wyraźnie wypisane literami, przy deklarowaniu jakowych przyjęte być mogą tylko ułamki: $^3/_4$, $^1/_2$, $^1/_4$, $^1/_8$, i $^1/_{16}$ kop.— 3) Miejsce zamieszkania, stan, imie i nazwisko deklarującego, oraz datę.

Do deklaracji załączone być mają dowody legitymacyjne deklarującego, i wadjum w wartościach pieniężnych odpowiadające summie służącej rękojmią dotrzymania umowy.

Na pakiecie zawierającym w sobie opieczętowaną deklarację, umieszczonym być powinien następujący napis:

„Deklaracju do Warszawskiego Zarządu Obręgowego Intendentury, dla przyjęcia udziału w oznaczonej, na dzień 1 (13) Marca roku 1878 Stanowczej licytacji na skrajanie i uszycie potrzeb szpitalnych do składu rzeczy w Brześciu Litewskim przeznaczonych.“

Przy postanowieniu decyzji we względzie cen najkorzystniejszych dla skarbu, stosowane będą ceny dotychczas istniejące, oraz na miejscu sprawdzone, a nieleżnie od tego zażądaną będzie wiadomość od Brzesko-Litewskiej Szwalni Mundurów. Jażeli ceny przez nią oświadczone przy jednakowych warunkach, okażą się niższe aniżeli zadeklarowane na licytacji, w takim razie przedsiębierstwo o którem mowa, oddanem będzie pomienionej szwalni, i licytanci żadnej pretensji za to rościć nie będą mieli prawa.

Zatwierdzenie tego przedsiębierstwa zależeć będzie od Intendenta Okręgowego, albo od Wyższej Władzy, stosownie do rezultatu licytacji.

Szczegółowe warunki i opisanie wykonać się mających rzeczy szpitalnych, interesowani odczytywać mogą każdodziennie w godzinach biurowych posiedzeń, w Zarządzie Okręgowym Intendentury Warszawskiego Okręgu Wojskowego, oraz w Kancellarji Głównego Nadzorcy Składu potrzeb wojskowych w Brześciu Litewskim.

Podaje się przytem do wiadomości, iż do gmachu w którym się mieści Zarząd Okręgowy Intendentury, w dniu licytacji wstęp będą mieli tylko przyjmujący udział w licytacji głośnej lub przez opieczętowane deklaracje. 1—3 — 3034 —

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 27 Lutego (11 Marca) r. b. o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na budowę trzech nowych budek policyjnych w Warszawie, od summy anszlagowej rs. 1350.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 40, podług wzoru niżej zamieszczonego wraz z kwitem Kassy miejskiej, na złożone w tejże Kassie wadjum w ilości rs. 135 i na koszta ogłoszenia rs. 18.

Warunki i anszlag są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się budowy trzech nowych budek policyjnych w Warszawie za summę rs. NN. kop. NN. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie miejskiej wadjum w ilości rs. 135 i na koszta ogłoszenia rs. 18, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. pod Nr N., pisałem dnia N.

(Podpisać wyraźnie imie i nazwisko). 2—3 — 2531 —

KSIĘGARNIA
GEBETHNERA I WOLFFA

otrzymały na skład główny

następujące nowości:

Brandt Henryk. Wspomnienia z wojny w Hiszpanji i Rossji w r. 1808—1812, zeszyt 1-szy. Przedpłata na 6 zeszytów wynosi rs. 2, którą składa się całkowicie, albo przy odbiorze zeszytów 1-go i 3-go po rs. 1. Za przesyłkę pocztową dopłaca się kop. 40.

Hugo W., Historja zbrodni, powieść, tom 2-gi kop. 40. Cena tomu 1-go i 2-go razem rs. 1.

Wieczór Szczerbowicz L. Dzieje starożytne w opowiadaniach dla młodzieży. Tom 1-szy Ludy Wschodnie, kop. 60. 1—3—2872

WIADOMOŚĆ KSIĘGARSKA.

Wyszło z druku dzieło pod tytułem: **„Cmentarz w XIX wieku.“** Nabyć je można u Tłomacza, wydawcy księdza Władysława Magnuskiego mieszkającego przy ulicy Krak.-Przedmieście Nr 1 (nowy), drugie piętro od frontu, oraz w znaczniejszych księgarniach Warszawskich i zagranicznych. — Cena kop. 60, z przesyłką na prowincję kop. 70. 4—6—2378

WAŻNA WIADOMOŚĆ!

KSIĘGARNIA A. H. KLEINSINGERA

przy ulicy Ś to Krzyzkiej Nr 1 w pobliżu Nowego Świątu, dom W. Semadeniego.

Nabywszy za granicą nie wielką liczbę pozostałych egzemplarzy Lwowskiego Zbiorowego wydania, wszystkich **Dzieł znakomitego poety i pisarza Wincentego Pola**, składający się **z 8-miu tomów**, z portretem autora, znajduje się na teraz w możności **cenę** dotychczasową z **rs. 18 na 10 (z przesyłką rs. 11) obniżyć,** lecz to tylko **do 1 Marca 1878 r.**

Zawiadamiając o tem Szanowną Publiczność nie wątpię, że miłośnicy tego w literaturze naszej wielkiego poety i pisarza, pospieszą z nabywaniem wszystkich jego pism.

A. H. KLEINSINGER.

3—3—20474

Potrzebną jest

Nauczycielka

Polka, posiadająca muzykę wyższą i gruntowną znajomość języka francuzkiego, oraz **Bona** Niemka, mówiąca dobrze po polsku, za pośrednictwem Załęskiej. —2789—3—3

Potrzebną jest zaraz

OSOBA

posiadająca język niemiecki i umiejąca dobrze szyć bieliznę damską na maszynie. Ulica Krakowskie - Przedmieście Nr 51. Wiadomość w sklepie. —3046—1—1

OSOBA

uzdolniona w krawieczczyznie damskiej, życzy sobie pracować w domach prywatnych. Nowolipie Nr 14 nowy. Stróż wskaże. —3098—1—1

Pożądaną jest

OSOBA

z ddobrem wychowaniem i naukowem wykształceniem, mówiąca dobrze po francuzku i umiejąca robótki salonowe, zgłosić się może na Krakowskie-Przedmieście Nr 6, naprzeciw Ś-go Krzyża, wejście przez dziedziniec, na prawo, Nr 18 mieszkania. —2876—2—2

PANNY

uzdolnione w szyciu bielizny na maszynie, jako też i podręczne, mogą znaleźć stałe zajęcie w magazynie bielizny T. Fertner & Comp. Nowy-Świat Nr 61. —2927—2—3

PANNA

kompletnie uzdolniona do strojów, potrzebna jest. Wiadomość w Magazynie Michalskiej, ulica Ś-to Krzyzka Nr 19. —2928—2—3

PANNY

podręczne i do nauki, mogą znaleźć stałe zajęcie do bielizny w domu prywatnym. Chmielna Nr 6, mieszkania 30, czwarty dom od Nowego-Świątu. —3110—1—2

Potrzebne są

PANNY

uzdatnione do krawieczczyzny i do maszyny. Wiadomość w Magazynie **M. Geysmer. 4.** Hotel Angielski, Wierzbowa **4.** —3089—1—3

PANNA

do sprzedaży, potrzebna do T. et S. Goreczyckiego. Wierzbowa Nr 2. —3042—1—3

PANNA

z prowincji, młoda, z dobrej familji, życzy się umieścić zaraz, w domu prywatnym w Warszawie, do zajęcia się domem, a również umie szyć na maszynie i zna krawieczczyznę. Adres, ulica Miodowa Nr 16, w oficynie na 3 piętrze. —2850—2—2

Panna-Służąca

znająca się dokładnie na krawieczczynie, jako i na białem szyciu i opatrzona dobremi świadectwami, potrzebna na stałe od 1-go Marca r. b. Bliższa wiadomość: Marszałkowska Nr 75, na 1-em piętrze nad Apteką. —2878—2—3

MŁODY CZŁOWIEK

Niemiec, z żoną i jednem dzieckiem, który w pierwszych Hotelach Niemiec, pełnił obowiązki Ober-Kelnera, poszukuje miejsca jako służący do Państwa, gdzieby jednocześnie żona jego mogła być dozorującą dzieci lub zastąpić Pannę-Służącą. Adresy uprasza się składać w Hotelu Niemieckim, do Szwajcara. —2817—3—8

Lekcji Muzyki

fortepianowej wyższej, oraz początkującym udziela, była Nauczycielka Warszawskiego Instytutu Muzycznego Antonina Ordyniec, mieszka na Placu Zamkowym Nr 97, drugie piętro. —2820—3—3

Do fabryki kwiatów B. Grabskiej, ulica Długa Nr 10, potrzeba

20 Panien i Uczennice.

—2710—2—3

Potrzebni są

Chłopcy i Panny

do robienia pudełek. Wiadomość przy ulicy Szerokiej-Freta Nr 11. —3073—1—3

MAMKA

Niemka, ze świeżym pokarmem, jest u Akuszerki przy ulicy Śliskiej Nr 28. —3088—1—1

MAMKA

młoda, ze świeżym i obfitym pokarmem, życzy sobie miejsca. Wiadomość: ulica Długa Nr 23, u Akuszerki. —3109—1—1

Mamka z prowincji,

młoda, przystojna, blondynka, niedawno po słabości, ze świeżem pokarmem, życzy sobie przyjąć miejsce na prowincji, lub w Rossji. Wiadomość: Marszałkowska Nr 57, u Stroża. —2659—2—3

Do zarządu domem za Wolskiemi rogatkami, potrzebny jest

RZĄDCA

z kaucją rs. 200. Wiadomość przy ulicy Twardej Nr 18, mieszkania 11, od 3 do 6 po południu. —2913—1—3

Żądaną jest

Bona Francuzka,

do dwóch panienek, może być nawet osoba wiekowa, aby tylko usposobienia wesołego. Wiadomość u W-nej Targowskiej, Instytutowa Nr 4,—zastać można codziennie do godziny 12 w południu. —2971—2—3

Zakład Mebli starożytnych, rzeźbionych, pod firmą P. Majchrzak, Długa Nr 543/8, potrzebuje

Tokarza Czeladnika

na stałą robotę drewnianą i dwóch chłopców na praktykę.—Tamże jest Toaleta z bronzami w najlepszym stanie zaraz do sprzedania, za cenę kosztu. —2718—4—5

Kwiaty Paryzkie.

Sprzedaż hurtowa i cząstkowa, po cenach przystępnych, u **Ludwika Grünberg,** Ś-to Jerska Nr 18, w oficynie na 1-m piętrze, wprost bramy. —2207—3—3

Obiady prywatne

po kop. 30. Podwal Nr 2, mieszkania 4.—Tamże do zbycia garnitur złoty, oraz sztuczka bareżu na suknie. —2491—3—3

W mieście Piotrkowie, jest do wydzierżawienia na lat 3, lub do sprzedania

Ogród

owocowy i warzywny, z mieszkaniem i zabudowaniami do tego przynależnemi i piwnicą, za cenę bardzo umiarkowaną. Można dowiedzieć się w Warszawie, Mokotowska Nr domu 13, mieszkania 4, codziennie od 12 do 4 godziny. —2794—2—3

Nowa **Fabryka Kołnierzy i Mankietów** męzkich i damskich pod firmą:

J. Friedenthal

z dniem 29 (10) Lutego, przeniesioną została na ulicę Przejazd Nr 9.
2—6 — 2866 —

Dwa Magle Wiedeńskie

do sprzedania, razem lub pojedyńczo. Krucza Nr 5. —2861—2—3

DENTO-RAVEL

Elixir et poudre.

Wyborny środek do oczyszczenia, oraz konserwacji zębów i dziąseł.

Wzmacnia, oczyszcza i zapobiega próchnieniu, udzielając ustom przyjemnej woni.—Zupełnie nowy system korków, nie dozwala rozlania się płynu.

Cena za flaszkę eliksiru rs. 1.
„ za metalowe pudełko proszku rs. 1,20.

Skład Główny w Perfumerji

Aleksandra Kocha,

ulica Nowo-Senatorska Nr 4.
—1467—7—12

Bez pośrednictwa, jest do sprzedania

Wieś Huta-Gzdowska

z nomenklaturą Partacz, z inwentarzem żywym i martwym, w powiecie Skierniewickim położona, rozległości włók 15, w tym boru i łąki po 20 morgów, budowle murowane, ogród owocowy kilko-morgowy i kilka sadzawek, gospodarstwo płodozmienne, odległa od stacji K. Ż. W.-W. Radziwiłłów wiorst 6, od Rudy Guzowskiej wiorst 13, poczta w Mszczonowie. —1639—2—4

JULJA K.

Podejmuje się czesania podług ostatniej mody na bale, wieczory i obiady, w swoim mieszkaniu po kop. 30, na mieście po kop. 50, oraz przyjmuje do przerabiania warkocze, koki, a także podejmuje się układania loków, to wszystko po bardzo przystępnej cenie.

Mieszka przy ulicy Aleksandrja Nr 7, na 1-szem piętrze, mieszkania Nr 2.
11—0 — 1297 —



Do sprzedania za bardzo przystępną cenę 2 GARNITURY MEBLI typem krytych, jeden nowy, drugi używany, oraz **2 Szafy** orzechowe rozbierane, **Łóżka, Stoły, Stoliki** do kart, i t. p. **Meble.** Wiadomość: Ulica Bracka Nr 3, niedochodząc Żórawiej, u Stolarza. 3—3—1596

Do upiększenia twarzy

KOSMETYK w PŁYNIE

EAU de LYS de LOHSE

znany od 20 lat ze swej dobroci i doskonałości, uważany jest przez płeć piękną jako najlepszy środek do udelikatnienia i upiększenia twarzy.

Chroni od opalenia, kurzu i od ostrości powietrza;—niszczy plamy, piegi i zmarszczki, nadając skórze śnieżną białość lilji. Zaleca się przytem przystępną ceną, bo flaszka mniejsza kosztuje rs. 1 kop. 50, większa podwójna rs. 2 kop. 70.

SKŁAD GŁÓWNY W PERFUMERJI

ALEKSANDRA KOCHA

Nowo-Senatorska Nr 4.
3—6 —2474—

Do sprzedania

Wóz nowy, parokonny,

mocno zbudowany. Wiadomość przy ulicy Królewskiej Nr 25 nowy. —2721—2—3

Panna głuchoniema,

umiejąca doskonale haftować, oraz szyć ręką i na maszynie, jest do umieszczenia. Wiadomość, w Instytucie Głuchoniemych.
—2885—2—3

Są do ulokowania

Summy małoletnie,

na pierwszy Nr hypoteki, lub zaraz po Towarzystwie rs. 25,000—20,000—15,000,—pośrednictwo się wyłącza. Wiadomość: Nowy-Świat Nr 62 nowy, do właścicielki domu.
—2785—2—3

Talizman piękności.

Crême Camélia.

Jest to krem koloru blado-matowego, który cerze nadaje tę nieopisaną świeżość i gładkość, które tylko młodość cechują.

Cena za słoik Rs. 2.

Crême Impératrice

posiada te same zalety, jest koloru cielisto-różowego, żółtawego i białego, odcienia subtelnie zastosowane do koloru każdej płci.

Cena za słoik Rs. 1 kop. 35.

Crême de Lys.

Preparat na często użytek służący, jest koloru tylko białego, który nadaje cerze prawie przezroczystą białość.

Cena za słoik Rs. 1.

Powyższe kosmetyki nadeszły świeżo z Paryża i są do nabycia wyłącznie w Perfumerji

ALEKSANDRA KOCHA,

ulica Nowo-Senatorska Nr 4.
907—12—12

Dyma pąsowa na wsypki,

Dryliszek biały i kolorowy

na kalesony, Kalesony gotowe od 70 kop. Piwna Nr 112, nowy 11.—R. Koecher.
—1393—12—12

INTERESKORZYSTNY

dla Przedsiębierców.

Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania 15 koni, 7 wozów na żelaznych osiach, do ładunków i dużych ciężarów, 3 wozy zwyczajne, sieczkarnia, kuf 10, maszyna do krajania kapusty, zaprząg na 6 par koni kompletnych i wiele innych sprzętów gospodarskich. Widzieć można każdodziennie na Pradze przy rogatce Moskiewskiej w domu pod Nr 242.
—2620—3—3

Obiady prywatne,

zdrowo przyrządzone. Nowy-Świat Nr 67. Wiadomość w dystrybucji Landsberga.
—2748—3—3

Potrzebna jest zaraz

Bona lub Guwernatka,

w wieku lat 30, do dwojga dzieci, posiadająca język niemiecki i polski, i choć początki muzyki. Adres pozostawić w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. R. S. —2939—2—3

Rs. 4,800,

jest do wypożyczenia na dom murowany w Warszawie, bez pośrednictwa. Wiadomość: ulica Grzybowska Nr 39, mieszkania 11.
—2746—3—3

SER GAMBRINO

poleca Handel

BRACI WRÓBEL,

obok kościoła Ś-go Krzyża —19839

Kantor Stręczeń Służących,

ulica Długa Nr 20,

ma do umieszczenia sługi różnego rodzaju obojga płci, z rekomendacjami, z czem poleca się względom Szanownej Publiczności.
Z uszanowaniem **W. Matyszkiewicz.**
—2713—2—3

DOM

murowany, dwupiętrowy, z dwiema takiemiż oficynami, z obszernym placem frontowym pod budowę, w bliskości środka miasta, jest do sprzedania bez pośrednictwa. Wiadomość przy ulicy Leszno Nr 28, w cukierni Kwiecińskiego.
—2708—2—3

Jako trwały, piękny i tani materjał

NA POKRYCIE MEBLI

SKŁAD OBIĆ PAPIEROWYCH

Seweryna Mazur i S-ki

ma honor polecić świeżo nadeszłą ze słynnej fabryki Croquetta

Skórę amerykańską w różnych kolorach Marocco naśladujące safjan i Damast imitujący kretony kolorowe.

6—6 — 1129 —

Przeniesiony z ulicy Miodowej.

SKŁAD OBIĆ, ROLET I CERAT

pod firmą:

W. MUSZEWSKI,

dawniej **J. ROŻAŃSKI**

poleca: **Morocco** nowy rodzaj **Skóry Amerykańskiej** na pokrycie mebli, w różnych kolorach, przewyższający w trwałości dotąd znane gatunki i do złudzenia naśladujący **Skórę chagrin, Ceraty** nieprzemakalne dla chorych i dzieci w różnych gatunkach, oraz Ceratę angielską przezroczystą. **Ceratę** na fartuchy w różnych deseniach i fartuszki gotowe dla dzieci. **Ceraty** na posadzki i chodniki. **Dywaniki i Patarafki** ceratowe, w różnych wielkościach i deseniach.—Ulica Długa Nr 30, naprzeciw hotelu Polskiego.

Przeniesiony z ulicy Miodowej.
Przeniesiony z ulicy Miodowej.
Przeniesiony z ulicy Miodowej.
5—6 — 2317 —

Osoba w średnim wieku, która ukończyła nauki w Białostockim rządowym Instytucie panien, była nauczycielką, a od 4 lat zajmuje miejsce gospodyni na wsi, życzy sobie, dla edukacji 9 letniej córki, otrzymać w Warszawie miejsce przy pensji za gospodynię lub dozorczynię dzieci, albo w prywatnym domu, do zarządu, do matkowania dzieciom, albo do towarzystwa przy damie podeszłego wieku. Może poprzestać na małem bardzo wynagrodzeniu, byle tylko miała z dzieckiem pokoik i przyzwoite utrzymanie. Ulica Solec, niedaleko od Tamki Nr 42, stróż wskaże.
—2875—2—2

DOM

Nr 229 z oficyną, 16 oborami i ogrodem warzywnym, o $1^1/_2$ staje szerokości i 1 staje długości, przynoszące rocznego dochodu rs. 620, jest do sprzedania w mieście Skierniewicach, o 9 mil od Warszawy położonym, tegoż powiatu, guberni Warszawskiej, za bardzo umiarkowaną cenę. Bliższe wiadomość u właściciela domu w Skierniewicach, przy ulicy Przyrynek, u Stanisława Grudnickiego. —2904—1

Ogród Owocowy i Warzywny,

do wydzierżawienia od 1 Kwietnia r. b. do tego jedna duża izba, piwnica, góra osobna i komórka. Wiadomość, ulica Rymarska Nr 2, w Rządcy domu. —2893—2—3

MAGAZYN MEBLI

mało używanych,

przy zbiegu ulic Marszałkowskiej i Zielonego placu pod Nrem 60, na 1-em piętrze.

Posiada znaczny dobór mebli, między innemi przedmiotami, ma na składzie szafę jesionową oszkloną, dużego rozmiaru sklepową do magazynu strojów wraz z kontuarem, nadto oddane w komis Szafy chińskie z kości słoniowej zdumiewające wykończeniem, a posiadając własne warsztaty przyjmuje obstalunki i tak wykończenie jak i gustem, oraz umiarkowaną ceną stara się wzbudzić zaufanie i poparcie Publiczności.— **ZAŁĘSKI & COMP.**—2864—2—3

Nr 38. Nowy-Świat Nr 38.

Magazyn Obuwia Damskiego

M. Piaseckiej i A. Grabowskiej,

ma obecnie w swoim zakładzie świeże fasony **Bucików**, tak lekkich jak też i na teraźniejszy sezon wiosenny.—Ceny bucików lekkich od rs. 2 kop. 70,—wiosennych od rs. 4.
—2940—2—6

KOŁA OKUTE

cięższe, do sprzedania, w **Składzie Wozów. Twarda Nr 10** (1098c). —2315—3—3



KASSY OGNIOTRWAŁE

w wielkim wyborze polecają

Tomicki i Grodzki

w Warszawie, Senatorska 29.

Główny Skład

Wyrobów Towarzystwa Akcyjnego Warszawskiej Fabryki Machin, Narzędzi Rolniczych i Odlewów.—Adresować: „**Tomicki i Grodzki**" Warszawa. 2—0 — 2823



SKŁAD TRUMIEN METALOWYCH

dla dorosłych od rsr. 30,

u L. ZAJĄCZKOWSKIEGO,

ulica Krakowskie-Przedmieście, naprzeciw Hotelu Europejskiego i ulicy Czystej, w byłym pałacu Tarnowskich Nr 388 (40), wszelkie zamówienia na wieś, uskutecznia się jak najspieszniej. —710—7—12

Bardzo tanio

jest do odstąpienia

SKŁAD WĘGLI.

Ulica Krochmalna Nr 36.—2204—3

Budynek fabryczny,

murowany, obszerny, do wydzierżawienia zaraz. Wiadomość w Kantorze **E. Werner**, ulica Królewska Nr 6. —2219—5—12

NA KARNAWAŁ!

WIELKI WYBOR

KAPELUSZY

cylindrowych z białem wyszyciem i gustownemi monogramami

przygotowała fabryka kapeluszy

J. & S. GORCZYCKIEGO,

Wierzbowa, 2, wprost Teatru.

6—6 — 2399

UMEBLOWANIE SALONU

300 RUBLI TANIEJ.

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności do sprzedania **umeblowanie salonu** wykwintne, świeżo na obstalunek zrobione, a mianowicie: Kozeta cała pokryta aksamitem utrechtskim, takież 6 Foteli, 6 Krzeseł, Szesląg mężki i 2 Puffy, do tego 2 Portjery utrechtowe, dwie takież firanki z gzemsami do nich, oraz 6 Portjer z lomy z gzemsami dębowemi, przydatnych do pokoju obiadowego lub do gabinetu. Sprzedaż powyższa poleconą została Magazynowi Mebli Jana Olsztyńskiego, ulica Nowy-Świat, Nr 37. 4—6 — 2475 —

Powozy używane

Lando dwa.
Karety potrójne trzy.
Kareta poczwórna.
Kocz z fordeklem.
Omnibusy dwa rozbierane, bardzo lekke.
Amerykany dwa.
Bryczka bardzo trwała do złych dróg.
Wszystkie powozy są tak trwałe jak nowe i nowego fasonu.
Kilka Powozów starego fasonu, bardzo tanio, po rs. 100.
Siodła dwa damskie.
Kareta podwójna dawnego fasonu rs. 150.

Fabryka Powozów, Krolewska Nr 19, **W. Romanowski.**

4—10 — 2373 —

DYCHAWICA. — CYGARETY INDYJSKIE
Z CANABIS INDICA
PP. GRIMAULT & COMP. APTEKARZY w PARYŻU.

Wystarcza weiągnąć w siebie dymek cygarety z konopi indyjskich **Canabis indica**, ażeby usunąć najgwałtowniejszy napad **astmy, kaszlu nerwowego, chrypki, newralgji oblicza, bezsenności** i oddziaływać skutecznie przeciw **suchotom krtaniowym, utracie głosu** i wszelkim innym chorobom organów oddechowych. Każda cygaretka nosi na sobie napis **Grimault & Comp.**

Dostać można w składach materjałów aptecznych pp. **Mrozowskiego, Gallego, Spiessa** i w aptekach **L. Ziemińskiego** w Warszawie. (*Gazeta Lekarska*).

7—0 — 20851 —

!WAŻNA WIADOMOSC!

DLA PP. OBYWATELI BUDUJĄCYCH DOMY

W Warszawie i na Prowincji.

Nowo otworzona fabryka moja przyjmuje roboty blacharskie i krycie dachów z gwarancją na trzy lata, oraz reperacje takowych i malowanie, po niepraktykowanie nizkich cenach, o czem mam zaszczyt zawiadomić Szanownych PP. Interesantów dla przekonania się na miejscu.

JULJAN FRYCZE

Hotel Paryzki,

Ulica Bielańska Nr 9.

w Warszawie.

Hotel Paryzki — Ulica Bielańska Nr 9. — 2287 —

MOKRY PUDER,

(Poudre liquide, La beauté Etternelle). Żaden ze środków kosmetycznych nie pozyskał tak olbrzymiej popularności przy toalecie damskiej, jak różnych gatunków pudry. Użycie tego niewinnego środka przedstawia się nader subiekcjonalną operacją. Temperatura powietrza i wyparowanie twarzy, zmusza, aby używające pudru powtarzały to kilkakrotnie na dzień. Puder zaś który my tu zalecamy, płynny (pod nazwiskiem „La beaté Etternelle") rozstrzyga to zadanie raz na zawsze: użyty raz na dzień przy tualecie porannej, pozostaje niezmiennym do dnia następnego.—Cena rs. 1 kop. 50.

Kosmetyczny Magazyn Dobrzańskiego,

2—6 — 2360 — ulica Wierzbowa, Hotel Angielski.

MIGRAINES, NÉVRALGIES

SPOSÓB LECZENIA

NEWRALGII I MIGRENY ZA POMOCĄ PEREŁEK Z ESSENCYI TERPENTYNOWEJ

DOKTORA CLERTAN

Na dziesięć przypadków migreny i newralgii ośm wyleczonych bywa w przeciągu kilku minut przez użycie *Perełek z essencyi terpentynowej Doktora Clertana.*

Jeżeli od pierwszego razu środek ten nie ulży cierpieniom, nie należy go używać więcej; środek ten pomaga odrazu lub wcale nieskutkuje.

***Perełki* te zażywać się mogą tak przed jak podczas i po jedzeniu, poczynając od dwóch do sześciu perełek które łykać można prędko w łyżce zupy lub też z nieco wody.**

***Perełki Clertana* są to małe kapsulki wielkości grochu, zawierające pod przezroczystą powłoką żelatyny delikatną jak listek papieru, 4 do 5 kropel essencyi terpentynowej.**

PRZESTROGA.—Nazwa perełek, właściwą jest produkcją Doktora Clertana; w handlu znajdują się produkta pod różnemi nazwami *kapsli, globulów, kropli, etc.* podobne mniej lub więcej do tychże perełek. Doktór Clertan poręcza za dobroć i skuteczność prawdziwych perełek zawartych jedynie we flakonach mających na etykiecie następujący podpis:

Clertan

Do każdego flakonu dołącza się szczegółowy przepis.

Składy w Warszawie u pp. A. F. Galle, Ludwika Spiess i J. Mrozowskiego. —5803 —

MAGAZYN MEBLI

wraz z fabryką stolarską i tapicernią **J. Tarnowskiego i S-ki**, istniejący przez lat sześć przy ulicy Nowy-Świat Nr 38 w domu SS-rów Bothe, obecnie w zupełności przeniesiony i w obszernym lokalu pomieszczonym został, przy ulicy Królewskiej Nr 23 (gdzie dawniej Tivoli)—Przy tem mam honor nadmienić, że jeden ze spólników naszego magazynu pan T. Otwinowski, obecnie w lokalu przez nas opuszczonym pozostający, z magazynem naszym w żadnej solidarności nie zostaje. Upraszamy więc łaskawie, z wszelkiemi interesami odnoszącymi się do nowej firmy, udawać się do wyżej wskazanego obecnie przez nas zajmowanego lokalu.

W ciągu długoletniego naszego zawodu, dokładnością wyrobów wychodzących z naszej pracowni jako i taniością onych, zyskawszy uznanie publiczne, starać się będziemy, aby i nadal na tej drodze zaspakajając wszelkie wymagania gustu, mody i dobroci, zasługiwać na względy Publiczności.

z uszanowaniem

J. TARNOWSKI i Spółka.

4—6 — 1852 —

Jest do sprzedania



FORTEPIAN

fabryki Kerntopfa, krótki o 7 oktawach, z całym metalowym blatem i 4-ma szprejcami, z silnym tonem, za rs. 270, drugi Zakrzewskiego, przeszło pół siódmej oktawy, z całym blatem i 3-ma szprejcami, za rs. 180, trzeci orzechowy, krótki, z blatem i 2 szprejcami, za rs. 120, oraz fortepian o 6 oktawach mahoniowy, w zupełnie dobrym stanie, za rs. 65, w fabryce fortepianów J. Cerulli. Marszałkowska Nr 71. Tamże przyjmują się wszelkie strojenia i reperacje fortepianów i pianin. —2853—2—2

Mamy niniejszem zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, i kupców, że otworzyliśmy w mieście tutejszem

Skład Win.

Dokonane osobiste zakupy w winnicach u producentów, stawiają nas w możności co do dobroci i ceny win, wszelkim wymaganiom zadosyć uczynić. Polecając nasze przedsiębierstwo łaskawym względom, zapewniamy, że wszelkie zlecenia sumiennie i akuratnie do zupełnego zadowolnienia wykonać się postaramy.

Kantor i Składy win mieszczą się w domu **Nr 5** przy ulicy **Długiej.**

—2306—5—6 **Bracia Kempner.**



Z braku miejsca sprzedają się

MEBLE

garnitury mahoniowe i orzechowe, szafy, komody, biura, tualety, stoły, stoliki kredensowe, fotele rozmaitego rodzaju, łóżka, łóżeczka, sienniki i materace, po cenach nizkich. Ulica Bielańska Nr 4, w podwurzu. —2903—2—6



Bardzo tanio

jest do odstąpienia: stół jadalny wysuwany, za rs. 12, oraz szeslong, kozota, 2 małe stoliki, kołyska, biurko, szafa średnia nierozbierana. Ulica Chłodna Nr 23 nowy, mieszkania Nr 12. —2912—2—2

Student Matematyk,

Rossjanin, udziela lekcje wyższej i niższej matematyki, fizyki, kosmografji i języków. Uskutecznia korrespondencje i rachunki w językach europejskich i azjatyckich. Wiadomość w Magazynie kaukazkim, Czysta Nr 2.
—2478—2—3

Bona Francuzka,

poszukuje miejsca od 1-go Marca r. b. Wiadomość: Aleje Jerozolimskie Nr 38, u W-go Oskierka, do Marji L. francuzki. —2972—2—3

FRANCUZKA

niemłoda, posiadająca patent nauczycielki, życzyłaba udzielać lekcje języka Francuzkiego. Dla porozumienia się o warunkach, zgłaszać się można do jej mieszkania przy Placu Ś-go Aleksandra Nr 16, w domu Lilpopa, do godziny 12-tej w południe. —2869—2—3

Gdyby kto potrzebował

RZĄDCY DOMU,

dając mieszkanie, wymagając kaucji lub poręczenia, zechce oferty złożyć dla porozumienia się u W-go Michała Baumgarten, ulica Elektoralna Nr 3. Kantor pism perjodycznych, wprost ulicy Zimnej. —3053—1—3

Potrzebną jest **PANNA-SŁUŻĄCA** umiejąca robić suknie, utrzymać kosztowną garderobę, przy jednej osobie, prać drobiazgi, zarządzać porządkiem domowym, mająca nie więcej lat 30, z dobremi świadectwami. Zgłosić się zechce na ulicę Piekarską Nr 16, na 1-sze piętro, mieszkania Nr 3, w godzinach od 4 do 6. —3078—1—2

Potrzeba zaraz

OGRODNIKA

na wieś, o mil trzy od Warszawy. Zgłaszać się na ulicę Szczyglą Nr 3, mieszkania 5.
—2938—2—2

Życzący sobie nabyć

DOM

w Warszawie, w szacunku od 80,000 do 130,000 rubli, położony na jednej z pryncypalniejszych ulic, w zupełnie dobrym stanie, uprasza chcących sprzedać takowy, o złożenie opisu domu z wykazem dochodów, ciężarów i ceny szacunkowej, do Redakcji Kurjera Warszawskiego, pod lit. M. R. O. Szacunek wypłacony będzie całkowicie gotowizną przy kupnie domu. Kupujący stanowczo zastrzega sobie działanie bez pośrednictwa osób trzecich.
—2726—3—3

Tekla Kuczborska,
REKOMENDACJA NAUCZYCIELSKA,
Nowy-Świat Nr 28.

Francuzka posiadająca język angielski, z wyższem wychowaniem i w średnim wieku, pragnie się umieścić jako Nauczycielka lub towarzyszka do panien od lat ośmiu do szesnastu, w jak najkrótszym czasie.
—2068—1—3

Po zwiniętym handlu są do sprzedania za bardzo umiarkowaną cenę

trzy Szafy i Kontuar,

do handlu kolonialnego i **trzy Szafy i Kontuar,** do dystrybucji. Wiadomość u stolarza Ciechockiego, przy ulicy Chłodnej Nr 12.
—3047—1—3

Z powodu braku miejsca, jest do sprzedania

Szafa

(Gabilota) duża, dębowa oszklona, prawie nowa, mogąca być użyteczną dla Magazynów galanteryjnych, kwiatów, kapeluszy, cukierni lub podobnego rodzaju zakładu, za cenę bardzo nizką. Widzieć można w Magazynie Mebli Otfinowskiego, Nowy-Świat Nr 38.
—3075—1—6

Ważna wiadomość
dla chcących budować Wiatraki.

Drzewo doborowe na wiatraki w całym komplecie, jest do sprzedania. Wiadomość u M. Krall, ulica róg Brackiej i Widok Nr 1 nowy.
—3045—1—3

Jest do sprzedania



Fortepian

do nauki, o 6-ciu oktawach, w dobrym stanie, za cenę bardzo przystępną, z powodu braku miejsca. Ulica Ś-to Jerska Nr 8, w podwórzu w oficynie, na 1-m piętrze na ganku. —3051—1—2

Magle Wiedeńskie

do sprzedania, przy ulicy Chłodnej Nr 18.
—3074—1—1

Wzywa się

Panią **Konstancję Pokłońską**, która zadatkowała mieszkanie przy ulicy Ciepłej Nr 7, aby takowe zamieszkała, w przeciwnym bowiem razie wynajętem zostanie. —2959—2—3

Handel Korzenny

przy jednej z pryncypalnych ulic, w dobrym punkcie, z powodu słabości, jest do odstąpienia. Wiadomość w Kiosku na Krakowskiem-Przedmieściu, wprost domu przechodniego dawniej Roezlera. —3062—1—6

Zawiadamiam Szanowną Publiczność, że przyjmuję

BIELIZNĘ DO PRANIA

damską i męzką, za cenę przystępną. Furmańska wprost Nr 17. Wiadomość w kawiarni. —3052—1—2

BILARD

do sprzedania, mający łokci trzy i ćwierć. Cena bardzo przystępna. Ulina Marszałkowska Nr 26, w Tunelu Warszawskiem. —2571—2—3

ROSBEF

po angielsku, prosto z rożna, wydawany jest codziennie od godziny 11 z rana, w handlu Win

S. Zięciakiewicza,

Elektoralna Nr 30. —2469—5—6

SUKNIE DAMSKIE

odpowiednio wymaganiom gustu i mody, wykonywają się w pracowni Kosteckiej pod Nrem 14 na Elektoralnej, obok Szpitala Ś-go Ducha. —2625—6—6

Potrzebny Chłopiec
do Składu Wódek,

już obeznany ztą czynnością.
Wiadomość u Właściciela domu Nr 19 Mostowa. —3001—2—3—

Przyjmuje się

Bielizna Męzka i Damska

najświeższym fasonem, pięknie i starannie odrobiona, za bardzo umiarkowaną cenę, powierzający robotę przyjdzie w pomoc rodzinie, która się jedynie z tej pracy utrzymuje. Uprasza się jeszcze jeżeli kto z szanownych osób udzieli robotę o zaliczenie na nią 10 rubli, które mają być na ratunek jednej osoby z tej rodziny złożony ciężką i dotkliwą chorobą od dwóch lat, przyrzekając najsumienniej w bardzo krótkim czasie odrobić. Osoby interesowane raczą adresa swe składać w Redakcji pod lit. E. R.
—2838—2—3

Wyłączny Skład Maszyn do szycia rękawiczek
FIRMY:

J. F. Rotha,

uznanych powszechnie za najlepsze, sprzedaje po rs. 75, nauka bezpłatna i gwaraneja. **Nadto przyjmuje do repecji wszelkie maszyny.** Igły, nici, jedwab w różnych kolorach.
Nr 6. Tłomackie **Nr 6.**

Feliks Szaniawski.

2—6 — 2593 —

Do sprzedania

APARAT

zupełnie nowy i nieużywany, do prądów stałych, złożony z 35 elementów Leclanché, ze zwrotnika strumienie (commutator), z łącznika numerowanego z korbą do wyboru elementów i z galwanoskopu, oraz z przyrządów dodatkowych do elektryzacji i do elektrolyzy. Wiadomość przy ulicy Marszałkowskiej Nr 54, **na** dole po prawej stronie. —2430—6—6

NASIONA

Traw, okopowe, warzywne, kwiatowe oraz wszelkie inne, jak również Nasiona **Dębu czerwonego i szkarłatnego** (Quercus ossinea i rubre), nadeszły świeże z zagranicy i takowe ma honor polecić

Dom Handlowo-Komissowy

A. RODKIEWICZA,

Miodowa, obecnie Nr 489 (nowy 15).
—2551—4—6

Poszukuje się

PIANINO

na kwartał. Nowolipie Nr 32, mieszkania 6, 1-sze piętro od frontu, od 3 do 5 godziny.
—2902—2—2

Do sprzedania:

szafa spiżarniana masiv lipowa z szufladami, dwie szafki małe jesionowe, lustro duże w złoconych ramach, stolik dębowy rzeźbiony, z marmurowym blatem, stół duży z szufladami, dwa małe łóżka żelazne i wiele innych rzeczy. Ulica Bracka Nr 7, drugie piętro, drzwi na lewo, od godziny 2 do 6. —3037—1—3

FORTEPIAN

mahoniowy, fabryki Zdrodowskiego, znanej z dokładności wyrobów, w dobrym stanie, jest do sprzedania za rs. 130, również do zbycia **Kaftan** syberynowy i **Paltocik** kortowy. Ulica Grzybowska w domu Nr 10 nowy, na parterze od frontu, na lewo z bramy. Obejrzeć można każdodziennie po południu od godziny 2 do 6. —3077—1—3

U AKUSZERKI
A. ILGNER,

przy ulicy Długiej Nr 23, w tym domu gdzie Eldorado, są **Pokoje** urządzone z osobnem wejściem, stosownie umeblowane, dla Osób spodziewających się słabości, za cenę umiarkowaną, gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę.
—3108—1—3

U Akuszerki A. J.,

Osoby potrzebujące odbyć słabość lub przyjezdne na kurację, mogą mieć przyzwoite **POMIESZCZENIE** w osobnym lub wspólnym pokoju, przy ulicy Nowy-Świat Nr 36 nowy.
—2550—5—6

U AKUSZERKI

są osobne lub wspólne **Pokoiki** dla osób spodziewających się słabości. Nowolipie Nr 15, wchód od Skweru. —21371—17—24

Do wynajęcia:

przy ulicy Tłomackie Nr 9.
Od 1-go Kwietnia:
Pięć lub sześć pokojów, przedpokój, kuchnia etc., na 1-em piętrze.
Każdego czasu:
Sześć pokojów, przedpokój, kuchnia i t. d., na 2 em piętrze.
Od 1-go Lipca:
SZYNK z pokojem.
Wiadomość na miejscu u Rządcy domu. 10—12 — 1389 —

POKÓJ

z kuchnią, w każdym czasie do wynajęcia.

POKÓJ

kawalerski od 1-go Marca do wynajęcia. Wiadomość, ulica Szkolna Nr 1, w sklepie.
—2825—3—3

Ulica Chmielna Nr 1 i 3.

Każdego czasu do najęcia **tanie Mieszkania,** w oficynach, na różnych piętrach, złożone z 4 pokojów, przedpokoju, kuchni i passaża.—Tamże są **Wozownie i Stajnie.** Wiadomość u stróżów. —2654—3—6

Na Restaurację, Bawarję i t. p. zakłady, jest do wynajęcia zaraz lub od 1-go Kwietnia r. b.

LOKAL

frontowy, parterowy, ze sklepem. Jerozolimska Nr 17 nowy. Wiadomość w mieszkaniu Nr 1.
—2901—2—3

Dwa Pokoje

z meblami lub pojedyńcze, zaraz do najęcia; 2 i 3 pokoje z przedpokojami i kuchniami, od 8 Kwietnia do najęcia, w domu Nr 1, Nowogrodzka i róg Brackiej. —2727—3—3

Od Ś-go Jana potrzebne

TRZY POKOJE,

przedpokój i kuchnia, na 1-m piętrze. Adressować: Nowolipki Nr 3, do Cukierni.
—2686—2—3

Potrzebny jest

LOKAL

pięć pokoi, przedpokój i kuchnia, z wodociągiem i zlewami, oraz z potrzebnemi do mieszkania służebnościami. Mający takowy, raczą nadesłać adres na Krakowskie-Przedmieście do Magazynu herbaty Krupeckiego, w domu przechodnim Roezlera. —3072—1—3

Jest do wynajęcia

POKÓJ

od 1-go Marca, z meblami, o dwóch oknach od frontu, z osobnem wejściem. Ulica róg Hożej i Kruczej Nr 15, mieszkania 21.
—3064—1—3

Salon o 14-tu oknach,

z ogrodem frontowym, od ulicy Marjensztadt, bardzo blizko Krakowskiego-Przedmieścia, do wynajęcia każdego czasu na Zakład fabryczny, Restaurację lub tym podobny proceder. Na żądanie może być wynajęty oddzielnie ogród. Wiadomość przy ulicy Bednarskiej Nr 20.
—2676—2—8

Do wynajęcia w każdym czasie

POKÓJ

duży, o trzech oknach ze wspólnym przedpokojem, od frontu, ładnie umeblowany, z usługą. Wiadomość: ulica Włodzimierska Nr 11a, w składzie Głównym papieru z Jeziorny, od godziny 9-tej rano do 4-tej po południu.

Zaraz jest do wynajęcia

Dwa Pokoje

na parterze, umeblowane, z usługą. Ulica Chmielna Nr domu 3, mieszkania 1.
—3057—1—2

W każdym czasie jest do wynajęcia w Alei Jerozolimskiej, wprost stacji D. Ż. W.-W.

SKŁAD

na suche towary. Wiadomość przy ulicy Mazowieckiej pod Nr 9, w biurze W-go Mieczysława Epsteina. —3050—1—2

Z powodu zupełnego wyjazdu z Warszawy, zaraz do odstąpienia

Sklep Dystrybucyjno-Galenteryjny,

z mieszkaniem, piwnicą, urządzeniem i towarem, na bardzo dogodnych warunkach. Róg Długiej i Freta Nr 1, mieszkania Nr 2, wejście do sklepu z ulicy Długiej. —3063—1—3

Jest do odstąpienia z powodu wyjazdu

Sklep Wiktuałów

za bardzo przystępną cenę, przy ulicy Wązki-Dunaj Nr 2 nowy. —2332—5—6

Do sprzedania każdego czasu

Sklep Wiktuałów.

Wiadomość: ulica Wspólna Nr 23.
—3061—1—3

Sklepik Wiktuałów

do odstąpienia przy ulicy Bednarskiej Numer 2814 a. Wiadomość na miejscu. —3060—1—3

Sklep Wiktuałów

jest do sprzedania każdego czasu, w bardzo korzystnem miejscu, Nr 9 Zakroczymska.
—2914—2—6

Sklep Wiktuałów

do odstąpienia w każdym czasie. Ulica Żelazna Nr 26 nowy, za przystępną cenę. Wiadomość w sklepie. —2720—3—3

Stajnie i Wozownie

przy ulicy Dzikiej Nr 35, do wynajęcia od 1-go Kwietnia r. b. —2898—2—3

W dniu 16 b. m. zgubioną została w kościele Ś-go Józefa obok Skweru, podczas ślubu

złota Bransoletka,

na środku w kilku miejscach czarno emaljowana. Łaskawy znalazca raczy odnieść ją na Krakowskie-Przedmieście pod Nr 43 nowy na 1-sze piętro, za nagrodą stosowną.
—2918—2—3

Zgubiono w przechodzie od kościoła Ś-go Józefa Oblubieńca ku Skwerowi i Poczcie

KRZYŻYK SREBRNY

płaski, z literami gotyckiemi. Uczciwy znalazca oddać raczy tę drogą dla właściciela pamiątkę do mieszkania Nr 4, przy ulicy Żórawiej w domu Nr 23 nowy, za nagrodą.
—3065—1—1

W przejeździe koleją żelazną z Warszawy do Piotrkowa dnia 13 Lutego r. b., zgubioną została **Portmonetka**, w której znajdowało się rs. 51 biletami bankowemi i 2 sola weksle, jeden rs. 344, podpisany przez Aynera Goldsztejna z dnia 8 Listopada 1877 r., drugi na rs. 100, podpisany przez Szola Straucha z dnia 27 Grudnia 1877 r. Łaskawy znalazca zechce zwrócić wzmiankowane dokumenta Majerowi Eizenbergowi, zamieszkałemu w Kielcach przy ulicy Małej w domu Tomaszewskiego, **za nagrodą rs. 25.** Zastrzeżenia prawne poczynione zostały. —3092—1—2

Koza biała z rogami,

zginęła z domu Nr 26 ulicy Wspólnej. Uprasza się o odprowadzenie takowej do Bednarza Pieniążka, właściciela powyższego domu.
—2795—3—3

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5.)

Дозволено Цензурою